REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 15 sierpnia 1947 r. | Nr. 222



Skutki upadku moralności dają [illegible] odczuwać również we Francji. Oto komisarz policji był szefem bandy specjalizującej się w kradzieży samochodów. Na zdjęciu „koledzy" .brodniczego komisarza policji z St. Cloud — Hoularda prowadzeni [illegible] badanie przez inspektorów policji sądowej.

Foto SAP

Potrójna sieć szpiegowska „Izby Kontroli"

TAJEMNICE PAŃSTWOWE

szczególnie interesowały wywiad WiN-u

KRAKÓW. — Czwarty dzień przewodu sądowego wypełniły w całości zeznania osk. Strzałkowskiego.

Oskarżony opisywał strukturę komórek wywiadów. WiN i oświadczył, że jego najbliższymi współpracownikami byli: Ralski oraz Kot. Działalność szpiegowska oskarżonego obejmowała szeroki wachlarz

Sąd zarządza tajność rozprawy

zagadnień, m. in. również i spraw wojskowych, sądownictwa, danych personalnych członków KRN, [illegible]wiad gospodarczy itp. Zbierano [illegible]teriały o koncentracji wojsk, pobo rze, ze specjalnym uwzględnieniem zarządzeń władz państwowych, które wedle słów instrukcji wymagają „akcji odwetowej". Oskarżony przyznaje na pytanie prokuratora, że słowo „odwet" mogło mieć w przyszłości znaczenie. **Kierownictwo wywiadu zdawało sobie przy tym sprawę, że rozpracowywanie przez nie zagadnienia stanowiły tajemnice państwowe i wojskowe.**

W toku zeznań oskarżonego okazuje się, że wywiad WiN-u miał „wtyczki" m. in. również i w jednej z obcych ambasad w Polsce.

Po kilku dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej, prokurator wnosi o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na bezpieczeństwo Państwa.

[illegible] wznowieniu jawności rozprawy oskarżony omawia rozdział kompetencji w biurze studiów „Izby Kontroli". Sprawozdania z biura studiów sporządzono w [illegible] egzemplarzach.

Następnie Strzałkowski omawia szczegółowo wrogie metody przenikania do legalnych stronnictw politycznych, istniejących w Polsce. W stosunku do PPR oddziaływanie bezpośrednie nie istniało. **Zadania WiN-u polegały na zbieraniu informacyj przez „wtyczki". Do WRN stosunek był pozytywny, do lewicy PPS — wrogi. Chodziło o rozluźnienie współpracy między stronnictwami robotniczymi. Stosunek do SL i SD był podobny jak do PPR.**

Kontakt z bandami UPA stanowi osobny rozdział w niesławnej historii WiN-u. Na rozprawie odczytano list przywódcy UPA Krymskiego do jednego z komendantów okręgowych WiN-u w sprawie ścisłej współpracy. Współpraca ta, jak przyznaje oskarżony, mogła przerodzić się [illegible] biegiem czasu w płaszczyznę wspólnej walki przeciw demokracji Polski.

[illegible] dalszych zeznań oskarżonego wynika, że obok „Izby Kontroli" istniała osobna grupa wywiadowcza, t. zw. grupa „Z". Zajmowała się ona wyłącznie wywiadem wojskowym i na jej czele stał Tumanowicz. Celom szpiegowskim służyła również siatka wywiadowcza oskarżonego Ostrowskiego.

Po pytaniach obrońców, zmierzających do odciążenia oskarżonego, sąd zamknął posiedzenie, odraczając proces do poniedziałku.

W sprawozdaniach wywiadu mówiło się także o tym, że w pewnym przedstawicielstwie dyplomatycznym mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą, natychmiast wyjeżdżać z Polski.

Ameryka nie myśli o wyprawie do Grecji

Zaprzeczenie Lowetta

WASZYNGTON. — Amerykański podsekretarz stanu Robert Lowett oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzymał żadnej prośby o wysłanie swych wojsk do Grecji i że nie istnieje żaden projekt podobnej wyprawy.

„Noc św. Bartłomieja" przygotowuje rząd ateński

ATENY — W kołach zbliżonych do rządu greckiego krążą pogłoski, że rząd grecki zamierza zorganizować „noc św. Bartłomieja", aby wytępić republikanów.

Osobistości zajmujące oficjalne stanowiska zapowiadają ważne wydarzenia i masakrę republikanów w razie gdyby powtórzyły się zajścia jakie wydarzyły się w Konicy.

Mowa tu o ofensywie przeprowadzonej przez armię demokratyczną w Epirze, albo też jeśli zostanie potwierdzona wiadomość o utworzeniu rządu powstańczego.

W związku z tym ostrzega rząd, by zastanowił się nad konsekwencjami swych potwornych planów. Nad tym powinni również zastanowić się zagraniczni protektorzy rządu ateńskiego.

ATENY. — Sytuacja wojsk rządowych na froncie staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna.

Rząd grecki wzywa zagranicę do udzielenia pomocy, ażeby zwiększyć liczebność armii przede wszystkim w Macedonii i Epirze. Równocześnie przybiera na sile terror Zervasa.

[illegible]

Czy Kongres SFIO obali Ramadiera?

PARYŻ. — Uwaga opinii publicznej koncentruje się na zaczynającym się już wkrótce kongresie francuskiej partii socjalistycznej.

Opozycja w łonie SFIO przygotowuje się do obalenia rządu Ramadiera, [illegible] wysuwa wnioski [illegible] polityki partii w kierunku wspólnego działania z partią komunistyczną.

Zarysowały się trzy wyraźne grupy, które ścierać się będą na Kongresie.

I grupa Leona Bluma zmierza do kontynuowania obecnej linii politycznej SFIO i do udzielenia votum zaufania kierownikom.

II grupa Guy Molleta domaga się zmiany polityki Ramadiera, nie żądając wyraźnie jego dymisji.

III grupa reprezentująca przedstawicieli federacji socjalistycznych Rodanu i Sekwany domaga się natychmiastowej dymisji rządu Ramadiera.

Przed akcją weryfikacyjną

Konferencja rzeczników Kontroli Partyjnej

z udziałem tow. Premiera

WARSZAWA. (SAP) — W związku z wykonaniem uchwały Rady Naczelnej PPS o weryfikacji członków Partii w dniu 14 b. m. odbyła się w gmachu CKW PPS konferencja sekretarzy rzeczników kontroli partyjnej, pełnomocników dla akcji weryfikacyjnej, kierowników kadr komitetów wojewódzkich PPS.

Konferencji przewodniczył sekretarz CKW PPS tow. poseł Reczek, który w przemówieniu swoim scharakteryzował całokształt akcji weryfikacyjnej.

Weryfikacja ta ma na celu podniesienie stopnia świadomości ideologicznej w szeregach partyjnych, oraz w związku z sz[illegible]kim rozrostem partii zabezpieczenie organizacyj partyjnych przed wszelkimi próbami przenikania do nich elementów reakcyjnych.

Projekt organizacji akcji weryfikacyjnej zreferował pełnomocnik CK PPS dla spraw weryfikacji tow. Grebecki.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos działacze terenowi, dzieląc się swymi spostrzeżeniami, które posłużą do opracowania wyczerpującej instrukcji.

W czasie dyskusji przybył na salę obrad sekretarz generalny CKW PPS tow. premier Józef Cyrankiewicz, który udzielał odpowiedzi na zadawane pytania przez uczestników konferencji.

Wyjazd tow. Dobrowolskiego na kongres socjalistów francuskich

WARSZAWA. (SAP). Na kongres SIO do Lyonu wyjechał tow. poseł zagranicznego CKW PPS jako [illegible] prezentant Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kpt. Odom poleci nad biegunami

NOWY JORK. — Lotnik amerykański Wiliam Odom, który 10 sierpnia zakończył rekordowy lot dookoła świata przez bieguny północny przygotowuje się do nowego lotu dookoła świata przez bieguny północny i południowy. Odom zamierza dokonać tego lotu 6 listopada z tym, obliczeniem by przelot nad biegunem południowym wypadł w dzień. Ma on odbyć drogę na przystosowanym do tego celu bombowcu „B-32" z załogą złożoną z 10 osób.



10-lecie Kanału Moskwa — Wołga. Na zdjęciu parowiec przechodzi śluzę nr. 7.

Zdjęcie W. Kowrigina

Koniec panowania brytyjskiego w Indiach

KARACHI. — W nocy z czwartku na piątek o godz. 12-tej zakończyło się prawie dwa wieki trwające panowanie brytyjskie w Indiach.

Rząd brytyjski przekazał oficjalnie swe uprawnienia rządom nowo powstałych organizmów państwowych: Indii właściwych i Pakistanu.

Główne uroczystości odbyły się z udziałem lorda Mountbattena w stolicy Pakistanu — Karachi. Lord, który był ostatnim wicekrólem Indii odczytał na zgromadzeniu Narodowym Pakistanu orędzie króla Jerzego VI z życzeniami rozwoju nowego dominium, wchodzącego w skład brytyjskiej wspólnoty narodów.

Tłumy entuzjastycznie witały szefa Ligi Muzułmańskiej, Jinnaha, który objął stanowisko generalnego gubernatora Pakistanu.

Podobne uroczystości odbywają się w New Delhi, gdzie na Zgromadzeniu Narodowym przemawiał m. in. premier Indyj właściwych Pandit Nehru.

Bortnowska skazana na 3 lata więzienia

WARSZAWA. — We czwartek Sąd Okręgowy w Warszawie po wielokrotnej naradzie ogłosił wyrok w sprawie blokowej z Ravensbruck Marii Bortnowskiej.

Bortnowska została uznana przez sąd winną zarzucanych jej w akcie oskarżenia przestępstw i skazana na trzy lata więzienia, dwa lata pozbawienia praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

Skazanej przysługuje prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Assuncion zburzone

Powstańcy paragwajscy atakują zaciekle

BUENOS AIRES — Z Assuncion donoszą o wzmagających się atakach partyzantów. **Stolica Paragwaju jest prawie doszczętnie zburzona.** Opór koncentruje się w północnej dzielnicy miasta.

FORMOZA. — Okrążenie stolicy Paragwaju przez wojska rewolucyjne jest niemal dokonane. Podobno rewolucjoniści rozbili linie obronne w pobliżu rezydencji prezydenta.

W Grecji sukcesy wojsk demokratycznych

ATENY — [illegible]

W Atriecala (Tessalia) trybunał wojskowy ogłosił 9 nowych wyroków śmierci.

Żołnierze USA napastowani przez Niemców

BERLIN. — Ubiegłej nocy, w odległości kilkuset metrów od więzienia kryminalnego Spandau, kilkadziesiąt osób zaatakowało trzech żołnierzy amerykańskich. Dwom żołnierzom udało się zbiec. Trzeci został pobity i wrzucony do pobliskiego stawu, skąd został wyratowany i przesłany do amerykańskiego szpitala wojskowego. Jednego z napastników ujęto.

Ciosami pięści zabito 3 Arabów

JEROZOLIMA. — Podczas bójek ulicznych na przedmieściach Tel-Avivu i Jaffy **dwóch Arabów zostało zabitych, pięciu rannych i trzech Żydów ranionych. Przeciwnicy walczyli na pięści.**

JEROZOLIMA. — We wtorek wieczorem Jerozolima została zaalarmowana wystrzałami, wymierzonymi przeciwko posterunkowi milicyjnemu znajdującemu się przed główną kwaterą policji, w centrum miasta. Policjanci posterunku także odpowiedzieli strzałami. Nie zanotowano żadnych ofiar.

Na granicy Jaffy i Tel-Aviv miały miejsce utarczki pomiędzy Żydami i Arabami. Grupa Arabów napadła na Żydów zabijając jednego a raniąc trzech.

Nowy skandal denacyfikacyjny

MONACHIUM. Minister denazyfikacji w Bawarii, odebrał prawo wykonywania swych funkcji prokuratorowi Starbergowi. Prokurator Starnberg, sądzący wdowę po Fricku, b. ministrze spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy zaprosił ją na kolację i starał się odeprzeć ze znanda jednego z świadków oskarżenia. Proces rozpoczął się obecnie pod przewodnictwem nowego prokuratora.

Wielka wyprawa na połów wielorybów

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w październiku ruszy na Daleką Północ miedzynarodowa wyprawa dla przeprowadzenia wspólnego połowu wielorybów. W wyprawie tej biorą udział statki norweskie, radzieckie, brytyjskie, holenderskie, południowo - afrykańskie i japońskie.

Attlee stracił popularność

Opinia brytyjska domaga się zmiany premiera

LONDYN. — W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski o bliskim kryzysie rządu Labour Party. **Liczne fakty dowodzą, że premier Attlee liczy się z możliwością ustąpienia lub rekonstrukcji swego** [illegible]

Wczoraj zwrócił się premier Attlee do członków rządu z apelem, aby w okresie wakacyjnym nie opuszczali Wielkiej Brytanii. Również Izba Lordów — postanowiła w okresie wakacyjnym zbierać się raz na trzy tygodnie na posiedzenia, na których omawiane będą niecierpiące zwłoki sprawy.

W Londynie liczą się z tym, że w **okresie ferii może dojść do kryzysu rządowego.** Zasługuje na specjalną uwagę okoliczność, że rząd Labour Party stracił poparcie prasy liberalnej i umiarkowanej, która do ostatniej sesji aprobowała politykę rządu.

W kołach Labour Party śledzi się z niepokojem zmianę nastrojów w liberalnej i umiarkowanej części opinii publicznej. Szczególnie charakterystyczną jest okoliczność, że prasa liberalna bardzo ostro atakuje osobę premiera Attlee, domagając się jego ustąpienia. Należy również podkreślić, że „Times" ostatnio zmienił swój stosunek do rządu i krytykuje jego politykę.

Przeglądając dzienniki londyńskie, dochodzi się do przekonania, że jedynie „Daily Herald" organ Labour Party, broni rządu.

Tajemnica i policja

otaczają Komisję ONZ w Grecji

RZYM — Liczne osoby przybywające w Grecji opowiadają o nienormalnych warunkach w jakich pracuje bałkańska komisja ONZ. Według tych informacyj, **wszystkie posiedzenia komisji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Hotel, w którym urzędują członkowie komisji, otoczony jest tajną policją. Traktuje ona brutalnie każdego, kto by chciał złożyć oświadczenie.** Korespondenci prasy demokratycznej nie są dopuszczani na posiedzenia.

Z tonu korespondencji komisji z rządem Jugosławii, Bułgarii i Albanii można wywnioskować, że większość komisji, znajdująca się pod wpływami anglo-amerykańskimi, zajęła wyraźnie wrogą postawę wobec tych krajów.

Zgodnie z wiadomościami, które docierają do publiczności, **na zebraniach komisji wciąż ponawia się próby knebiowania ust przedstawicielom radzieckim. Sekretariat z reguły przekręca oświadczenia przedstawicieli radzieckich i wypuszcza je w obieg w formie zniekształconej.** Donoszą również, że policja eskortuje delegację radziecką i że wszystkie osoby, które się z tą delegacją stykają, poddawane są badaniom.

Batalion morderców

ma na „sumieniu" śmierć 97.000 ludzi

Wkrótce odbędzie się w Berlinie publiczny proces 240 żołnierzy należących do 19 batalionu policji, który ma na sumieniu śmierć 97.000 ludzi. Zabici to Rosjanie, w tym wielki procent kobiet i dzieci, kaleki i starców oraz Żydów. Batalion [illegible] będącym pod bezpośrednim [illegible] ryka" — Himmlera, stał jako jednostka rezerwowa w Szpandawie; podczas wojny „wsławił" się swą działalnością w Czechosłowacji i Norwegii, nade wszystko jednak w 1941 r. w ZSRR, gdzie jego oficerowie stawiali bez sądu i wyboru pod mur ludzi spośród uczonych, komunistów, [illegible] związków zawodowych i Żydów.

Batalion 19. został odkomenderowany w sile 489 ludzi do Norwegii, gdzie dostał się do brytyjskiej niewoli. Obecny proces jest wytoczony tylko 240 szeregowcom. Oficerowie bowiem znajdują się częściowo w niewoli, częściowo zaś w brytyjskiej strefie okupacyjnej skąd mimo częstych domagań się władz radzieckich, dotąd nie zostali odesłani do strefy wschodniej.

1 września

Anglicy mają opuścić Egipt

NOWY JORK — **Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa premier Nokrashi Pasza wezwał Radę do wydania zarządzeń, aby wojska brytyjskie wycofały się z Egiptu do 1 września br.** Premier dodał, że „Brytyjczycy nie potrzebują wcale traktatu z Egiptem, ażeby móc wycofać swe siły z naszego terytorium"

14 nowych pomników

stanie w Leningradzie

W najbliższym czasie Leningrad wzbogaci się o [illegible] nowych pomników uczonych i działaczy kulturalnych, których nazwiska związane są z historią miasta.

Na placu Sztuki naprzeciwko Muzeum stanie nowy pomnik Puszkina. Przy prospekcie Suworowskim stanie pomnik M. Niekrasowa, na placu Maneżnym — M. Lermontowa, w ogrodzie Olimpia — A. Gribojedowa, w parku na prospekcie Gorkiego — pomnik Gorkiego, na placu Teatralnym — pomnik M. Rimskiego-Korsakowa. Przed gmachem Uniwersytetu staną pomniki wybitnych uczonych P. Czernyszewa i W. Dokuczajewa.

Planowane są poza tym pomniki wielkiego fizjologa I. Pawłowa, pisarzy i publicystów W. Bielińskiego, N. Dobrolubowa, K. Uszyńskiego, podróżnika N. Mikłucho-Makłaja i wynalazcy A. Popowa.

Ostrzeżenie nababów

przed b ileryzacją

NEW DELHI. „Hindustan Times" zawiera **surowe ostrzeżenie pod adresem książąt, którzy nie należą jeszcze do Unii indyjskiej**.

Dziennik pisze, **że Indie nie będą tolerowały istnienia ośrodków zamieszek i hitlerowskich metod nababów i maharadżów** — którzy zebrali zapasy broni i którym niepewni przyjaciele przyrzekli **amunicję i broń.** Ostrzeżenie skierowane jest głównie do najważniejszych państw Indii: **Hyderabadu**, Bhopalu i Indory.

Kto decyduje

o odebraniu obywatelstwa polskiego

WARSZAWA. (PAP.) Jak wynika z wyjaśnień Ministerstwa Ziem Odzyskanych, **starosta, względnie prezydent miasta jest władzą powołaną do orzekania** [illegible] **skiego, przepadku mienia wysiedlenia z obszaru Państwa** [illegible] **narodowości niemieckiej.**

Odnośne postępowanie może być wszczęte na wniosek **powiatowego, miejskiego lub wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.** O ile miejsce zamieszkania osoby narodowości niemieckiej, małżonka oraz ich dzieci co do których organ Bezpieczeństwa Publicznego wystąpił [illegible] postępowanie jest nieznane, względnie osoby te są niezdolne do działań prawnych to władza administracji ogólnej winna wystąpić do Sądu Grodzkiego o wyznaczenie kuratora.

Władza Administracji Ogólnej winna zawiadomić o toczącym się postępowaniu małżonka i dzieci do lat 18 zainteresowanej osoby **a jeżeli dziecko to osoby mające ukończonych lat 13 wyrazi chęć pozostania nadal obywatelem Państwa Polskiego to należy zawiadomić władzę opiekuńczą.**

W toku postępowania władza administracji ogólnej **może zarządzić zajęcie majątku osoby, zagrożonej pozbawieniem obywatelstwa.** Nie są jednak tym objęte przedmioty osobistego użytku, jak ubranie, sprzęty domowe itp.

Władza Administracji Ogólnej [illegible] **jące pozbawienia obywatelstwa** oraz zamieścić w tymże orzeczeniu rozstrzygnięcie, co do małoletnich dzieci małżonka osoby pozbawionej obywatelstwa i jej majątku.

Tysiączny statek

wszedł do Gdańska

GDAŃSK. Wszedł do portu gdańskiego tysiączny statek licząc od początku roku. **Jest nim duński statek „Aslaug", który przybył z portu Naksakow.** Statek zabierze z Polski transport [illegible]

Z ZSRR wracają

jeńcy austriaccy

WIEDEŃ. Korespondent Agencji TASS donosi z Wiednia o powrocie do Austrii jeńców wojennych. Dowództwo radzieckiej armii okupacyjnej współpracuje z władzami austriackimi, szczególnie w dziedzinie transportu jeńców Pierwszy grupa jeńców przybywa do Austrii około 20-go sierpnia.

Z prasy zagranicznej

„Panie ministrze! pan będzie zamordowany"

„Action" — „Tygodnik Niezależności Francji" ujawnia, że ministrowi spr. wewn. IV Republiki Edwardowi Depreux, szczeremu demokracie i wybitnemu socjaliście grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Punktem wyjścia artykułu „Revelatora" jest nie dawny spisek „czarnych maquisardów", o którym nagle ucichło.

„Sprawa wydaje się pogrzebana. „Ależ to operetka z czarnym maquis, niebieskim planem, zamkami bretońskimi i generałami

Gdy słyszę takie opinie przypominają mi się wypadki z przed 12 lat, kiedy to podobnie ironizowano i żartowano z Cagoulardów. Ale 24. 1. 1937 r. znaleziono w Boulogne zwłoki sędziego Navachine, 17. 5. zginęła lajcmiczo Letycia Toureaux, 10. 6. natknięto się na zmasakrowane sztyletami ciała braci Roselli itd. itd.

„Obok nich istnieli także i ci, którzy rzeczywiście wiedzieli wszystko: Dormoy i Mandel, kolejni ministrowie spraw wewnętrznych. Mieli w swym ręku kompletne dossier ówczesnego podziemia, znali istotnych kierowników spisku, wiedzieli, że cagoulardzi to tylko odgałęzienie potężnego ruchu synarchicznego, że są kontakty między synarchami a hankierami, falangą Franco, wywiadem włoskim, reksistami [illegible]. Mogli udowodnić, że istniały cztery grupy jedi organizacji: vichyssowska z Petainem, jako „wielkim mistrzem", paryska z [illegible] północno-afrykańska wokół Girauda i londyńska pułkownika passy, która in filtrowała „wolnych Francuzów."

Ponieważ wiedzieli za dużo, musieli umrzeć. Po kapitulacji szybko regulowano rachunki. 12 lipca 1941 r. b. min. Dormoy został w ohydny sposób zamordowany na rozkaz Vichy. Mordercy uszli bezkarnie. 7. lipca 1944 r., ziemia pali zdrajdom pod nogami, nie zapominają zabić strzałem w kark Georgesa Mandel w lesie Rambouillet.

Historia powtarza się teraz od początku. „Czarne maquis" to kontynuacja Cagoulardów i narzędzie w ręku synarchii. Min. Depreux wie o tym i wie dużo więcej. Wie

„że osławiony pułkownik „Bochun" (z Brygady Świętokrzyskiej przyp. red.) stale krąży w tajemniczych celach między Avenue Castiglione w Paryżu, a hotelem „pod lwem flandryjskim" w Brukseli. Czyż ten ślad nie wskazuje, że faszysta Anders może być najwyższym szefem „czarnego maquis" w Europie;

że pierwszy spisek cagoulardów w r. 1940 zakończył się dojściem do władzy „głownego dyrygenta" Petaina. Spisek dzisiejszy chyba tak że posiada stojącego niby daleko „szefa orkiestry", który oficjalnie nie kontaktuje się ze spiskowcami, ale gotów jest sięgnąć po władzę, gdy by spisek udał się".

Że min. Depreux wie o tym to jest dla niego bardzo niebezpieczne. Wiedzieć nie wystarczy! Trzeba wiedzieć i działać. Jeżeli chce zapewnić sobie bezpieczeństwo własne musi unieszkodliwić wszystkich spiskowców. Cagoulardzi Depreux! Wrogowie Republiki nigdy nie darowują! Niech Pan pomyśli o Jerzym Mandel i Marxie Dormoy!"

Czas zbudzić się z letargu „przetrwania"

Ostrzeżenie dla pogrobowców hitlerowskiej okupacji

Wydaliśmy bezwzględną walkę korupcji i nadużyciom, lichwie i spekulacji, bandytyzmowi politycznemu i gospodarczemu, wydaliśmy walkę przemytnikom, karierowiczom i koniunkturalistom; podjęliśmy walkę o podniesienie poziomu moralnego wszystkich obywateli państwa, nie oszczędzając własnych szeregów.

Wydaliśmy także bezwzględną walkę tępocie politycznej tej części społeczeństwa która dotychczas jeszcze nie wie gdzie leży Polska. Tym wszystkim, którzy słuchając audycji zagranicznych o Polsce, nie umieją dosłyszeć głosu polskiej ziemi, która ich żywi, tym wszystkim, którzy zachłystują się słowem Polska a postępują, jakby byli polską emigracją w Polsce.

Niepewność jutra, niespotykana w dziejach ludzkich, zdewaluowanie wartości życia ludzkiego oraz systematyczne wyniszczenie sił gospodarczych Polski przez faszyzm, postawiły społeczeństwo nasze w tragicznej sytuacji. W czasach okupacji walka o przeżycie dnia była pierwszym i najważniejszym nakazem a każda droga i każdy sposób walki wydawać się mógł dobry.

To dodatnie, zdrowe postępowanie ludności, zmierzające do obrony przed biologiczną zagładą Narodu, miało jednak i drugą ujemną stronę — łamało słabsze moralnie jednostki, dla których cały sens istnienia streszczał się w instynkcie „przetrwania". Wszyscy kombinowali, handlowali — jakoś żyli. Ale też już wówczas można było zaobserwować, że wśród tej walczącej armii wyradzał się znaczny odsetek szakali wojennych, którzy ogólne zubożenie, nędzę i łzy oraz narodowe uczucia patriotyczne umieli zręcznie zamieniać na dolary i złoto. Jak dalece wojna potrzeba przemieniła się w niezdrowy nawyk, jak dalece owa chęć doraźnego i dorywczego zysku skaziła moralne oblicze społeczeństwa, widzieliśmy w pierwszych miesiącach, ba! w pierwszych latach niepodległości: Niemcy zostali wypędzeni pozostał jednak pogrobowiec, który żył i działał.

Nastąpił dosyć wyraźny podział. Podczas gdy najzdrowsze, najbardziej wartościowe i najlepiej uświadomione warstwy narodu z proletariatem polskim na czele od pierwszej chwili odzyskania niepodległości stanęły do odbudowy kraju, zrzucając z siebie demoralizujące i deprawujące sposoby okupacyjnego zarobkowania — bardzo poważny odłam kombinował, handlował dalej, lub też czekał na jakieś zmiany.

Ci ludzie zachowywali się nie jak współgospodarze ziemi polskiej, dokumentujący swą pracą bezwzględne prawo do jej posiadania i kierowania jej losami, ale jak przechodzień jak obcy, którego zaleczenie ran wojennych Polski ani ziębi, ani grzeje.

Mało tego: nie pomagając, krytykowali, siali ferment i zamęt w umysłach pracujących, tak jakby obiektywna wartość siły gospodarczej państwa i stopa życiowa obywateli nie zależała od wspólnego, harmonijnego wysiłku wszystkich obywateli jakby wystarczyło zmienić rząd i jeden ustrój na inny, a wierzby zaczęły by rodzić gruszki, a kamienie zboże; jakby ewentualna pomoc i pożyczki zagranicy nie były uzależnione przede wszystkim od istotnej wartości naszego majątku narodowego, którego wartość z kolei pozostaje w ścisłej zależności od ilości i jakości jej pracy włożonej przez społeczeństwo. Oczywiście pracy produktywnej. Tych pasożytów jest jeszcze niemało: nie pracują, nie dlatego, że nie ma dla nich pracy, ale dlatego, że się im to „nie opłaca", że ich tryb życia jest im wygodniejszy.

Dlatego też pod adresem tych, którzy w odrodzonej Polsce zachowywali i zachowali mentalność i metody pracy z czasów okupacji niemieckiej, wysuwamy ciężkie oskarżenie: przez uchylanie się od produktywnej pracy na rzecz Polski, przez swoje postępowanie wobec Narodu i Państwa,

ZUBOŻYLIŚCIE MAJĄTEK NARODOWY O TAKĄ WARTOŚĆ, JAKĄ PRZEDSTAWIAŁABY WYKONANA PRZEZ WAS PRACA:

Przez ten okres czasu byliście pasożytniczymi zjadaczami majątku narodowego i tego chleba, który polski robotnik, chłop i inteligent, pracujący w ciężkich i znojnych warunkach wytwarzał na potrzeby kraju a z które go wy korzystaliście dlatego tylko, że [illegible] jacy jesteście.

ZDEPRAWOWANI MORALNIE I ŚLEPI POLITYCZNIE.

Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak podzielić tych żyjących jeszcze na marginesie pracującego społeczeństwa na dwie kategorie: jednych zbałamuconych ogłupiającą propagandą zagraniczną i zakapturzonej reakcji krajowej, nie dojrzałych do politycznego zrozumienia istotnego celu tej propagandy i drugich — zwykłych zbrodniarzy, świadomych w pełni, że przez uchylanie się od pracy większego odłamu społeczeństwa obniża się siłę Państwa, dezorganizuje jego życie gospodarcze, osłabia kraj działając na rzecz tych państw, w których interesie nie leży rozwój i potęga Polski.

Takie postępowanie obywatela w każdym państwie i w każdym ustroju kwalifikuje się jako zdradę główną.

Czas spojrzeć rzeczywistości w oczy, czas zawrócić z tej haniebnej drogi, nie mającej nic wspólnego z interesami naszego Narodu, zanim nie będzie za późno, zanim pracujący nie zaprotestują przeciwko pasożytom i zanim Rząd nie będzie zmuszony chwycić się radykalnych środków i wprowadzić społeczny przymus pracy dla tych którzy dotychczas nie zbudzili się z letargu „przetrwania", a karać bezwzględnie zbrodniarzy, świadomie działających na szkodę Państwa.

Z naszego stanowiska

KTO WINIEN?

W szeregu procesów, które na przestrzeni ostatnich miesięcy odbywają się w Polsce z oskarżenia o przynależność do organizacji podziemnych niejednokrotnie już słyszeliśmy z ust oskarżonych twierdzenia, że tkwili w podziemiu dlatego, ponieważ nikt ich nie odwoływał. Ci ludzie nie chcieli decydować sami o tym czy idą dobrą czy też złą drogą, czy oddają rzetelną przysługę Polsce, czy też hamują jej pęd do rozwoju, czy pracują dla dobra i pomyślności swej ojczyzny czy też pracują na jej zgubę. Oni uważali, że droga, na którą weszli, była wytyczona określonymi dyspozycjami władz, które uważali dla siebie za miarodajne. Brak odwołania tych dyspozycji brali za nakaz utrzymania dotychczasowego kierunku, za obowiązek wytrwania.

Te słowa [illegible] donośnie na procesie płk. Rzepeckiego, [illegible] bne słowa słyszymy również [illegible] loku toczącego się obecnie procesu krakowskiego przeciwko głównemu komendantowi WIN-u oraz sztabowi jego współpracowników.

Trzeba pamiętać, że obóz PKWN od pierwszych chwil objęcia władzy na terenach wyzwolonych stale głosił tę prawdę, że walka na terenie kraju już się zakończyła. Z chwilą wypędzenia Niemców zniknął przedmiot ataków, walka straciła ten sens, jaki posiadała w czasie okupacji. Naród Polski zbyt mocno wykrwawił w ciągu długich lat wojny, zbyt ciężko został dotknięty w zakresie swych zdolności biologicznego rozwoju, zbyt wielkie poniósł ofiary, zbyt poważne dotknęły go zniszczenia materialne aby wolno mu było chociażby o jeden dzień przedłużać stan niepokoju na swoich ziemiach pod [illegible]u działań wojennych.

Takie hasła głosił w Polsce po wojennej obóz PKWN, nakreślając program tych haseł i dla zrealizowania nakreślonego programu podjęty został w Polsce ogromny wysiłek. Wyrazem tego wysiłku były w pierwszym okresie po wyzwoleniu uruchomione kopalnie, huty i wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowe, odbudowa produkcji rolniczej w Polsce, stawianie na nowo zburzonych na skutek działań wojennych mosty, naprawiane drogi itp.

W imię budowy nowej i lepszej przyszłości szerokich mas pracujących w Polsce Ludowej podjęte zostały w naszym kraju ogromne wysiłki dla odbudowy szkolnictwa na wszystkich stopniach. Mimo olbrzymich trudności w szybkim tempie odbudowano sieć szkół powszechnych, uruchomiono liczne szkoły zawodowe, stworzono cały szereg wyższych uczelni.

Te wszystkie osiągnięcia obok szeregu innych przez nas nie wymienionych leżały na linii wytkniętej przez obóz demokratyczny [illegible] który ujął w swe ręce ster [illegible]zy w Polsce, ustalił program działania oraz wziął na siebie odpowiedzialność za jego wykonanie.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że obóz PKWN-u musiał równocześnie toczyć walkę w kraju o uznanie powszechne dla nakreślonych przez niego planów, musiał równocześnie zdobywać uznanie dla swoich zamierzeń i poparcie dla swoich wysiłków. Społeczeństwo polskie zbyt długo było prowadzone po błędnych drogach historii, zbyt silnie było przywiązane do utartych formuł, które dławiły jego rozwój.

Wydawało się więc, że kiedy nastąpi widoczne zespolenie sił twórczych, które w kraju wzięły na siebie ster losów naszego państwa w nowym układzie stosunków z elementami emigracyjnymi, które zdecydowały się wziąć że z tym momentem wokoło powołanego Rządu Jedności Narodowej zgrupują się wszystkie siły, jakimi dysponować mógł naród.

P. Mikołajczyk i inni przedstawiciele jego stronnictwa chętnie przybierali pozę odpowiedzialnych przedstawicieli emigracji polskiej i za takich byli uważani przez pewne sfery w kraju. O prezesie Polskiego Stronnictwa Ludowego mówiono jako o akowskim premierze. W tych warunkach ludzie, którzy dotychczas stali na uboczu, lub też niechętnie, a nawet wrogo byli ustosunkowani do obozu PKWN-u mieli prawo oczekiwać do siebie skierowanego wezwania: „porzućcie obojętność lub negację, Polsce potrzebne są wasze siły, wasze zdolności i umiejętności.

Płk. Rzepecki mówił na swoim procesie w słowach pełnych wyrzutu, że podobne wezwanie nie padło. Twierdził, że takie wezwanie rzucone we właściwym momencie mogło rozładować podziemie w Polsce. To samo twierdzą oskarżeni w procesie krakowskim. Takie jednak wezwanie nie padło i odpowiedzialność za to spada na przywódców PSL.

Z przebiegu dotychczasowych procesów wynika, że p. Mikołajczykowi było na rękę istnienie podziemia, a podziemie uważało że jego cele i cele legalnej opozycji są identyczne.

W toku procesów oskarżeni przyznają się do błędów, uznają swe winy. Sąd każdorazowo bierze pod uwagę stopień szczerości ich wyznań. Dla ogółu jednak społeczeństwa polskiego jedno twierdzenie ma niewątpliwy ciężar gatunkowy. Wszystkie siły przeciwstawiające się nowej Polsce Ludowej weszły na bezdroża na których zagubiony został nie tylko sens polityczny, troska o dobro i przyszłość kraju, honor i uczciwość obywatela, ale najprymitywniejsze zasady moralne.

[illegible] szły wspólnym [illegible]

„Postępowy" Stassen

wyznaje reakcyjne poglądy

Harold Stassen polityk i jeden z kandydatów na prezydenta USA ogłosił w przemówieniu wysuającą propozycję Stassen wypowiedział się za opracowaniem 10-letniego amerykańskiego planu eksportowego przewidującego wywóz 10 proc. całej produkcji przemysłowej i rolniczej USA przy czym należność za tę część eksportu byłaby pokryta nie w dolarach, lecz w surowcach lub innych dostawach.

Państwo, które zechciało by korzystać z tego rodzaju eksportu amerykańskiego musiało by znieść cenzurę prasową, udzielić gwarancję pełnej wolności działania dla obywateli i kapitału amerykańskiego oraz zaprzestać dalszych kroków na „nieszczęśliwej drodze socjalizacji i nacjonalizacji".

Stassen zastrzegł się, iż program ten nie jest przeciwko nikomu wymierzony, odrzucając jednocześnie w ostrej formie koncepcję jakiejkolwiek pomocy militarnej.

Hasło „koniec z socjalizacją" przewija się również w rozważaniach nad nowym planem Lend Lease pisma „Wallstreet Journal". Sądzi ono, że wszystkie dolary nie będą mogły pomóc Zachodniej Europie tak długo, dopóki nie będzie przywrócona wolność gospodarcza.

Znamienne jest zakończenie artykułu pisma wielkiej finansjery amerykańskiej, odsłaniające bez żenowania przyłbicę:

„Filozofia polityki gospodarczej nie tylko w Rosji i w krajach znajdujących się w jej sferze wpływów, lecz również w wielu państwach zachodnio-europejskich udrzuca jednak te rozwiązania. A bezpośrednie inwestycje amerykańskie byłyby jedynie wówczas możliwe do przeprowadzenia, gdyby wszystkie tego rodzaju eksperymenty socjalizacyjne były zaniechane".

Trudno o jaśniejsze sformułowanie planów Wallstreet, dążącej do likwidacji przez państwa europejskie polityki uspołeczniania przemysłu, a tym samym do umożliwienia penetracji kapitału amerykańskiego i rozszerzenia wpływów politycznych USA na kontynencie europejskim. Tego się USA w Europie nie doczekają!

Objektywna ocena

Sprawozdanie Trygve Lie o stosunkach światowych

NOWY JORK. — Ogłoszone zostało pierwsze doroczne sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ.

W słowie wstępnym napisanym przez sekretarza generalnego — Trygve Lie, podkreśla że prace te są odbiciem różnorodności zagadnień światowych, a jednocześnie dowodzą chęci podporządkowania się coraz bardziej tej międzynarodowej organizacji.

Jednak — pisze Trygve Lie — wypadki tegoroczne wskazują na pewną, niepokojącą tendencję. W wielu poważnych wypadkach, w których została powzięta decyzja, wprowadzenie jej w czyn było opóźnione.

W sprawozdaniu podkreślono trudności, na jakie napotykały komisje w wykonywaniu swych prac.

Trudności te wypływają nie tylko z warunków gospodarczych, lecz także z sytuacji politycznej, która odbija się w całej międzynarodowej działalności politycznej, gospodarczej i społecznej.

Trygve Lie nie uważa jednak obecnej sytuacji światowej za tak niepokojącą i kończy swe sprawozdanie [illegible]

PRZEGLĄD

Mimochodem

ANGLIKOM PRZEJAŚNIA SIĘ.

Zawarta ostatnio umowa handlowa polsko-radziecka jest konsekwencją stałego umocniania stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. Stosunki handlowe polsko-radzieckie mają coraz większy zasięg, wymiana towarowa jest coraz bardziej wszechstronna. „W swoim wywiadzie prasowym po powrocie z Moskwy tow. wiceminister Grossfeld podał co będziemy sprowadzać ze Związku Radzieckiego. W długiej litanii wyszczególnionych towarów znajdujemy nie tylko rudy żelazne i bawełnę, podstawowe surowce dla dwóch olbrzymich gałęzi naszego przemysłu, nietylko rozmaite inne rudy, niezbędne dla uszlachetnienia naszej produkcji, nietylko naftę, benzynę i smary, ale również części zapasowe do traktorów i samolotów oraz urządzenia elektrotechniczne, kinowe i radiowe.

My ze swej strony dostarczamy w ramach umowy tkanin wełnianych i bawełnianych, wyrobów dziewiarskich i konfekcji, wyrobów naszego przemysłu hutniczego, porcelany, wyrobów szklanych, artykułów chemicznych itp.

W miarę powiększania z naszej strony liczby eksportowanych towarów wymiana ze Związkiem Radzieckim staje się dla nas coraz bardziej korzystna. Tow. Grossfeld podkreślił, ze eksport naszych towarów tekstylnych do Rosji pokrywa w dwóch trzecich należność za sprowadzoną bawełnę, ale na wyprodukowanie tej ilości towarów zużytkujemy tylko 17 proc. sprowadzonego z Rosji surowca.

Dzisiaj obroty nasze ze Związkiem Radzieckim niczym nie przypominają polsko-radzieckich stosunków handlowych z okresu przedwojennego, kiedy to przywoziliśmy z Z. S. R. R. towarów za niespełna 10 milionów zł. rocznie, a wywoziliśmy za 1,5 miliona zł.

Pamiętamy, jak to przed rokiem jeszcze prasa angielska z dużym przekąsem wyrażała się o stosunkach handlowych polsko-radzieckich. Ile na ten temat było złośliwości, ile zniekształceń, a niejednokrotnie wręcz fałszów.

Tym większą mamy obecnie satysfakcję, kiedy na ten sam temat zaczyna pisać spokojnie, rzeczowo, a nawet z uznaniem. „The Economist", czołowe czasopismo angielskie w numerze z dn. 17. czerwca br. omawiając świeżo zawartą umowę handlową polsko-brytyjską, podkreśla równocześnie efekty naszych wysiłków w dziedzinie rozbudowy naszego handlu zagranicznego stwierdzając, że w ciągu pierwszych dwóch lat Polska była pochłonięta porządkowaniem chaosu powojennego, „The Economist" stwierdza, że „...obecnie w trzecim roku po zakończeniu wojny Polska, stała się ogniwem między Zachodem i Wschodem". Kwitujemy te słowa poważnego czasopisma brytyjskiego naprawdę z pełną satysfakcją. Przecież nam o nic innego nie chodzi, jak tylko o to, aby nasi przyjaciele z zachodu rzeczowo oceniali naszą rolę w Europie i wysiłki zmierzające do usunięcia straszliwych ran, zadanych przez wojnę naszej gospodarce narodowej.

Obecnie już „The Economist" rozumie, że „nic dziwnego, ze w 1946 r. polski handel zagraniczny nie był jeszcze — poza Związkiem Radzieckim — praktykowany na szeroką skalę".

Z cytowanego artykułu o polskim handlu zagranicznym nie możemy odmówić sobie satysfakcji przytoczenia jeszcze jednego ustępu. „The Economist" pisze: „Należy zanotować ciekawy szczegół: polski handel zagraniczny kalkuluje się oficjalnie w dolarach amerykańskich nawet w obrotach ze Związkiem Radzieckim".

Es

„Krwawa Środa" 15 sierpnia 1906 r.

Dzień zemsty proletariatu polskiego

Polski ruch rewolucyjny, który w latach 1905—1906 ogarnął cały zabór rosyjski, powstał i działał w łączności z ruchem rewolucyjnym rosyjskim.

Całe imperium carów znalazło się pod obstrzałem rewolucjonistów, którzy podjęli walkę ze znienawidzonym systemem rządów carskich w imię wolności politycznej i społecznej świata pracy. Krwawe te zapasy, w których jednak strona uzbrojona była w głęboką wiarę w ideę socjalistyczną i rodzący się stąd fanatyzm zbrojnego czynu, a druga — w siłę, musiały skończyć się porażką klasy robotniczej.

Podczas, gdy w Rosji ostatnim potężnym zrywem walczącej klasy robotniczej było grudniowe powstanie moskiewskie 1905 r., zakończone wymordowaniem ponad 1000 robotników rosyjskich bohaterskiej załogi Priesni, to w Polsce ruch rewolucyjny trwał jeszcze w niezmniejszonym natężeniu przez cały rok 1906 i część roku 1907.

DLACZEGO STRZELANO?

W dniu 15 sierpnia, 1906 r. na terenie całego kraju dokonano licznych zamachów na policjantów i żandarmów, w dniu tym — jak czytamy w odezwie Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej z dnia 18 sierpnia 1906 r.:

„Kula rewolucjonisty zaświstała groźnie, ostrzegawczo i karząco w powietrzu dusznym od ucisku i gwałtu.

Nie chcąc by jego wysiłek rewolucyjny zemdlał całkiem i zeszedł na marne nie chcąc utracić wiary w siebie, proletariat nie mógł ścierpieć, by bezmyślnie obławami wyrywano ciągle z jego szeregów tysiące ofiar, by je pozbawiano wszystkich warunków ludzkiego żywota w okropnych lochach, by katowano po cyrkułach..."

W tej atmosferze gwałtu i ucisku „Krwawa środa" stała się gromem zemsty ze strony walczącego o swoje święte prawa proletariatu polskiego, gromem, który ugodził wielu wrogów klasy pracującej i narodu polskiego.

W dniu 15 sierpnia największe nasilenie przybrały zamachy dokonane przez członków Organizacji Bojowej w Warszawie i Łodzi.

BOMBY I STRZAŁY W WARSZAWIE

W Warszawie pierwszy sygnał do walki dała robotnicza Wola. Około godz. 9 rano przy rogatce wolskiej zabito policjanta, który pełnił służbę w asyście żołnierzy. W kilkanaście minut potem rozpoczęła się strzelanina w różnych punktach miasta, a mianowicie na ul. Solnej, Marszałkowskiej, na Nowym Świecie, Pawiej, Natolińskiej, Hożej, Dzikiej, Obożnej, Starym Mieście i na Pradze.

Dokonano też zamachów bombowych — w południe rzucono przez okno dwie bomby do cyrkułu policyjnego przy ul. Chłodnej w chwili, gdy w głównej sali kancelaryjnej zgromadzeni byli urzędnicy wraz z zastępcą Komisarza i kilkoma rewirowymi. W wyniku eksplozji byli ranni, a urządzenie kancelarii uległo całkowitemu zniszczeniu. Następnie rzucono bombę na Woli przy Sa-[illegible]

WOJSKO CARSKIE NA ULICACH

Ponieważ zamachy skierowane były wyłącznie przeciwko policji i żandarmerii, przeto gubernator nakazał o godz. 12 w południe wycofać w całym mieście posterunki policyjne i zastąpić je wojskiem, które otrzymało rozkaz rozpędzenia gromadzących się tłumów i strzelania do ludzi podejrzanych. Rozpoczęły się masowe rewizje i aresztowania na ulicach. We wczesnych godzinach wieczorowych ruch w mieście zamarł. Pozamykano sklepy, restauracje i cukiernie. Na ulicach słychać było tylko tętent koni, na których patrolowały oddziały wojska.

ŁÓDŹ TEŻ WALCZY.

Niemniej krwawy charakter miały wypadki, jakie rozegrały się w Łodzi. Rozpoczęły się one dopiero wieczorem, a początek dało im zastrzelenie policjanta na ul. Piotrkowskiej. W jakiś czas później rzucono bomby do III Komisariatu policji. Wybuch zdemolował budynek zawaliły się w niektórych pokojach ściany i sufity. Natychmiast po eksplozji powstał pożar, który zniszczył wszystkie dokumenty policyjne. Zabitych zostało 6 Kozaków i 3 rewirowych.

Następnie rozpoczęła się strzelanina na całym mieście, która trwała kilka godzin. Pozamykano sklepy, wycofano tramwaje, ulice opustoszały.

Poza Warszawą i Łodzią dokonano licznych zamachów w Płocku, gdzie zginęło 5 strażników ziemskich, w Lublinie, Radomiu Chełmie, Łowiczu, Kutnie, Szydłowcu, Gąsinie, Sokołowie, Mińsku Mazowieckim oraz po osadach i wsiach, jak Sarniki (pow. gostyński) Proboszczowice (pow. łódzki), Wrzosowa i Ostatni Grosz (pow. częstochowski), Solec (kielecki), Dobre i Rudzienko (pow. radzymiński).

Ogółem dnia 15 sierpnia 1906 r. zginęło w Królestwie Kongresowym 35, a rannych zostało 52 funkcjonariuszy caratu. Prasa zagraniczna porównywała „Krwawą środę" z nocą św. Bartłomieja.

CELE TERRORU PPS

Masowy terror miał na celu: ożywienie ruchu rewolucyjnego i oddziaływanie na społeczeństwo które mogło się przekonać o gotowości Partii do podjęcia walki z każdym gwałtem ze strony rządu carskiego, a jednocześnie „Krwawa środa" miała uświadomić policji carskiej niebezpieczeństwo, na jakie jest narażona przy pełnieniu swych funkcyj na terenie Królestwa.

I jeszcze jedno w wypadkach 15 sierpnia zasługuje na podkre-[illegible]

Gdy fala zbrojnego buntu rozlała się w dniu „Krwawej środy" po całym kraju, przerażona policja i żandarmeria wycofana została z pola walki, a jej miejsce zajęło wojsko. I choć wyraźny był rozkaz władz partyjnych, by wojsko oszczędzać, ofiar nie udało się uniknąć. Z tego powodu czytamy w odezwie „Robotnika" z dnia 18 sierpnia 1906 r.:

„Przy ostatniej akcji (15 sierpnia) zginęło niestety kilku żołnierzy. Starano się tej działalności uniknąć odezwą skierowaną do wojska, uprzedzano żołnierzy, by nie stawali czynnie w obronie znienawidzonych ludowi siepaczy. Niektórzy żołnierze dali posłuch temu wezwaniu. Tym nie stało się nic. I tylko w wypadku koniecznej obrony życia zabijano żołnierzy"...

„Krwawa środa" była jednym z etapów walki Polskiej Partii Socjalistycznej walki twardej i nieustępliwej, prowadzonej w nadzwyczaj ciężkich warunkach w imię naczelnych haseł programowych Partii.

Nazwiska niemieckie

mogą być zmienione na polskie

WARSZAWA. — Nowe zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych wyjaśnia pewne ustępy dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie w ustalaniu imion i na-[illegible]

Zarządzenie ustala, że właściwa władza orzeknie o zmianie nazwiska, jeżeli zachodzi po temu ważna przyczyna natury osobistej.

Władze przeprowadzające postępowanie winny zwrócić uwagę, czy osoba ubiegająca się o zmianę nazwiska, nie kieruje się próżnością tam, gdzie chodzi o **przybranie nazwiska historycznego, bądź wsławionego na polu działalności politycznej, kulturalnej, wojskowej itp.**

Należy też zapobiegać zmianom nazwisk, mającym na celu uchylanie się od odpowiedzialności prawnej, względnie powodowanym chęcią uprawiania nieuczciwej konku-[illegible]

Jeżeli chodzi o **nazwiska o brzmieniu niemieckim**, to jest rzeczą zrozumiałą, że Polak pochodzenia niemieckiego po doświadczeniach ostatniej wojny, doszedł do wniosku, **że powinien zerwać ostatnią nić łączącą go z narodem niemieckim** — nazwisko o brzmieniu niemieckim. Taka pobudka została uznana przez pracodawcę polskiego.

Marże dla przemysłu prywatnego

będą wkrótce ogłoszone

Minister Przemysłu i Handlu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalenia dopuszczalnej wysokości zysku brutto w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych, dla poszczególnych towarów lub ich grup.

Wysokości zysku brutto ustalane będą przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinii Samorządu Gospodarczego. **Będą one ogłaszane odrębnie dla towarów wytwarzanych przez przedsiębiorstwa.**

Mamy dość ziół

leczniczych na użytek kraju i na eksport

WARSZAWA. — Wraz ze wzrostem znaczenia ziół w lecznictwie, wzrasta zainteresowanie ich eksploatacją.

Z lasów polskich zebrano w bieżącym roku dla celów leczniczych korę kruszyny, konwalię w stanie świeżym (około 50 ton), walerianę (pond 5 ton), zarodniki widłaka itp.

Zioła te w zupełności zaspakajają nasz rynek wewnętrzny i mogą być eksportowane zagranicę, skąd nadchodzą liczne oferty.

Żywność dla dzieci wysyła ONZ

Z ONZ donoszą, że pierwszy transport żywności dla dzieci europejskich opuści Nowy Jork w przyszłym tygodniu.

Zbiórka i transport żywności organizowany jest przez **Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ.**

Pierwszy ładunek zawiera półtora miliona kg mleka w proszku i jest przeznaczony **dla Polski, Austrii, Grecji, Włoch i Jugosławii.**

Francja, Albania, Chiny, Czechosłowacja, Finlandia i Węgry zgłosiły również prośbę o pomoc żywnościową dla „swoich" dzieci.

TO i owo

„HERKULES" Z DYKTY.

AMERYKA pasjonuje się obecnie nową aferą, która przypomina „najlepsze" wyczyny wielkokapitalistycznych aferzystów i spekulantów z okresu smutnej pamięci rządów prez. Hardinga po pierwszej wojnie światowej. Nowa „panama" rzuca równocześnie światło na morale niektórych wybitnych polityków amerykańskich, którzy dziś grają pierwsze skrzypce w kraju Wuja Sama.

Kant, który jest przedmiotem badań specjalnej podkomisji Senatu, jest niezwykły, nawet na stosunki amerykańskie. Oto jeszcze w czasie wojny dwaj miliarderzy Howard Hughes i Henry Kaiser wpadli na świetny pomysł budowy samolotów z... dykty. Dykty było w Stanach pod dostatkiem i obaj inicjatorzy starali się wszelkimi sposobami przekonać dowództwo sił powietrznych o zaletach nowych samolotów, które miały rozbić „w puch i proch" powietrzną armadę Goeringa.

Generałowie jednak ustosunkowali się więcej, niż sceptycznie do rewelacyjnych pomysłów pp. Kaisera i Hughesa. Wówczas wynalazcy uciekli się do innych sposobów. Niejaki John W. Mayer adjutant Hughesa, zaczął urządzać wystawne przyjęcia, na których specjalnie zaangażowane aktorki i modelki z Hollywood przekonywały kompetentnych polityków i generałów o zaletach samolotów z dykty.

Widocznie argumenty te były przekonywujące i oto w jesieni 1944 roku, mimo, że wówczas flota powietrzna USA rozporządzała tysiącami latających fortec. Hughes i Kaiser otrzymali rządowe zamówienie na dyktowe aparaty za 40 milionów dolarów!

Obaj aferzyści zainkasowali zgóry pieniądze i przystąpili niby to do budowy supersamolotu, giganta, którego nazwano pompatycznie „Herkulesem". Samolot ten miał być rzeczywiście latającą fortecą o rozmiarach boiska futbalowego, a kabina pilota miała mieć dwadzieścia metrów wysokości.

W międzyczasie jednak Niemcy skapitulowali, a inicjatorzy „Herkulesa" zamilkli. Niestety, jednak niedyskretni senatorzy zainteresowali się owymi 40 milionami. Specjaliści oglądnęli sobie dokładnie owego „Herkulesa" i stwierdzili, że monstrum to, choć by nawet było gotowe, nigdyby nie ruszyło się z miejsca, a cóż dopiero latało. Od nitki do kłębka i okazało się, że na nocnych ucztach Mayera stałym gościem był obecni min. spr. wewn. Krug i inne grube ryby. Krug wprawdzie zaprzeczał temu, ale urocza miss Linda Shelton, rudowłosa modelka z Hollywood przypomniała mu pewną październikową noc 1944 r. w klubie „Marok-ko" i wiele innych rzeczy, na które spuśćmy zasłonę.

Zobaczymy, co wyjdzie z tej „herculesiady"? Ale chyba nic! „Nec Hercules contra plures" — zwłaszcza, gdy tymi plures są ministrowie i miliarderzy.

Groźne niebezpieczeństwo dla kobiet

czyha w instytutach kosmetycznych

Paryska Akademia Medyczna rozpoczęła walkę z instytutami kosmetycznymi znanymi pod nazwą „instytutów piękności". Lekarze zaprotestowali przeciwko posługiwaniu się w instytutach aparatami, których używanie powinno być dozwolone tylko lekarzom.

USUWANIE OWŁOSIENIA WRAZ Z NOGĄ

Spór zaostrzył się zwłaszcza z powodu depilowania, to jest usuwania zbytecznego owłosienia u pragnących się oddać temu zabiegowi klientek. Instytuty posługują się w tym celu, szczypczykami, woskiem, a najczęściej elektrycznością. Zabieg ten polega na niszczeniu cebulek włosowych za pomocą igiełki przez którą przebiega prąd elektryczny o słabym napięciu. Przeważnie jednak nie tylko cebulka włosowa ulega zniszczeniu o wiele bardziej niszczy się skóra, która nieraz po takim zabiegu przypomina skórę po przebytej ospie.

Głośną była historia pewnej Rumunki, która w paryskim instytucie rzeczywiście pozbyła się radykalnie zbytecznego [illegible] nogach a także i jednej nogi którą musiano amputować na skutek powstałej po zabiegu gangreny.

BAJECZKI HORMONOWE

Prócz zabiegów za pomocą elektryczności, instytuty posługują się się jeszcze kremami hormonowymi. Ponieważ wiadomo, że u kobiet zbytnie owłosienie jest skutkiem pewnej podczynności gruczołów, które nie wydzielają właściwej substancji — kremy hormonowe jako zawierające tę substancję, powinny stanowić doskonały środek depilujący.

Tu znów głos zabrali lekarze twierdząc, że stosowanie preparatów hormonowych wpływa nie tylko na zbyteczne owłosienie, ale ma znaczenie o wiele poważniejsze w skutkach. Dla uspokojenia można jednak z całą szczerością stwierdzić, że w preparatach hormonowych, hormony figurują przeważnie tylko... na etykiecie słoika.

SZKODLIWE OPAŁANIE SIĘ

Z ostrą krytyką lekarzy spotkało się także „sztuczne opalanie". W Paryżu przyjęła się moda, że w środku zimy i nie wyjeżdżając w góry lub na południe, elegantki chodzą opalone na brązowo. Wystarczy tu kilkakrotne naświetlanie promieniami ultra - fioletowymi, a skóra przybiera tak pożądany, modny kolor.

Lekarze ostrzegają przed nieumiejętnym stosowaniem naświetlań. U osób mających cień tylko płucnych dolegliwości, nieostrożne naświetlania mogą wywołać gruźlicę. Zdarzyły się również wypadki, że oparzeliny powstałe na skutek nieumiejętnie stosowanych naświetlań, przekształciły się w raka skóry.

Instytuty bronią się, tłumacząc, że wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko, a zabiegi są stosowane tylko na wyraźne żądanie klientek.

SKALPOWANIE TWARZY

Najniebezpieczniejszym jednak zabiegiem, mimo to jakże często w Paryżu stosowanym, jest tak zwany z angielska „peeling", to jest poprostu zmiana starej, pomarszczonej skóry, na nową i gładką. Instytuty posługują się w tym [illegible] różnymi sposobami, które jednak wszystkie zdaniem lekarzy są tak szkodliwe, że aż stanowią publiczne niebezpieczeństwo.

Słynna gwiazda paryskich teatrów Cecil Sorel wytoczyła kiedyś proces niemniej od niej popularnej na terenie Paryża kosmetyczce pani Duval, żądając odszkodowania za nieudany zabieg. System pani Duval polegał na pewnego rodzaju oskalpowaniu twarzy swojej klientki, po czym na miejsce starej, pomarszczonej i zniszczonej skóry, powstała nowa, świeża i gładka. Co prawda po takiej operacji jedna z klientek pani Duval także znana paryska aktorka, nie mogła zamykać powiek, nie odstraszyło to jednak innych jej koleżanek od poddawania się odmładzającym zabiegom właśnie u tej samej „specjalistki".

Przy „odmładzaniu skóry wiele paryskich zakładów kosmetycznych posługuje się kwasami, między innymi fenolem, którego działanie jest tak silne że roztwór tego kwasu w stosunku 1 : 10 000 zabija zarówno owady jak i mikroby. Cóż więc dziwnego, że po takim zabiegu, zdarzył się wypadek iż skóra pacjentki została pokryta ciemnymi plamami na podobieństwo skóry lamparciej. Zawiedziona elegantka tak się tym przejęła, że popełniła samobójstwo.

Tak więc opierając się na tych i podobnych faktach, Paryska Akademia Medyczna stwierdza bezwzględne niebezpieczeństwo na jakie narażone są kobiety korzystające z usług „instytutów piękności" nie będących pod nadzorem lekarskim.

[illegible]

Powiat 90 jezior

chce prowadzić hodowle owiec

MIASTKO. (ZAP). Powiat miastkowski na Mazurach posiada 90 jezior. Jeśli do tego doda się, że 50 się z lasów, to stwierdzić trzeba, że ziemi ornej jest stosunkowo niewiele. Ziemia jest tu zresztą bardzo niskiej kategorii, przeważnie 5-ej a nawet i 7-mej. Zbiory przeto pomimo dużego wkładu pracy rolnika są niewielkie.

Przed wojną rolnicy na tym terenie zajmowali się hodowlą owiec. Wełnę skupował miejscowy przemysł wełniarski. Były tu czynne 3 fabryki: po wojnie została uruchomiona tylko jedna i w dodatku w najgorszym budynku, który już obecnie wymaga zasadniczego remontu, ponieważ mury się rysują.

Obecnie rolnicy usiłują również zainteresować się hodowlą owiec, ale brak jest odpowiedniej rasy, która by w tych warunkach dawała właściwe wyniki hodowlane. Ziemi do hodowli jest pod dostatkiem: cały powiat pokryty jest wzgórzami o dość stromych stokach które nie nadają się pod uprawę.

Protezy dla inwalidów już są

ale czekają na specjalistę z USA

WARSZAWA. Polska otrzyma ze Stanów Zjednoczonych ogólnie 5 tysięcy protez różnego rodzaju. Do tej pory nadeszło dwa i pół tysiąca, pozostałe dwa i pół tysiąca nadchodzi drobniejszymi partiami, co kilka tygodin **Protezy te nie są wykończone i wymagają zmonowania przez specjlsę, kory ma wkrótce przybyć z USA.**

Obok wytwórni prywatnych Polska posiada 3 państwowe fabryki protez w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. **Produkcja tych fabryk stale wzrasta i zaspokoiła już całkowicie potrzeby inwalidów wojennych,** dostarczając protezy dla Min. Bezpieczeństwa Publicznego, a częściowo dla podopiecznych ZUS oraz dla wydziału opieki społecznej przy Min. Pracy i Opieki Społecznej.

9 Amerykanów

podróżuje po Polsce

WARSZAWA. — Od kilku dni bawi w Polsce wycieczka 8-miu profesorów amerykańskich, z publicystą Jereme Davies na czele. Goście nawiązali ścisły kontakt z przedstawicielami naszego świata naukowego, odbywając szereg konferencyj.

Amerykanie, po zwiedzeniu Warszawy udają się do Krakowa, Oświęcimia i Katowic, skąd wyjadą do Pragi Czeskiej.

Do Warszawy przyjechał również znany publicysta amerykański, p Blumental, redaktor nowojorskiego pisma PM.

P. Blumental, po dokładnym zwiedzeniu Polski i zaznajomieniu się ze stosunkami, ma zamiar w cyklu reportaży odpowiedzieć na oszczerczy artykuł b. ambasadora amerykańskiego w Polsce p. Bliss Lane.

Przegląd prasy

Załamanie spekulacji

Wszyscy jesteśmy świadkami walki o stabilizację cen i wielu z nas bierze czynny udział w tej walce, która jest najszerzej pojętym przywilejem i obowiązkiem całego społeczeństwa. Nie ma robotnika i pracownika umysłowego, żyjącego z godziwych dochodów, którego by ta bitwa o handel nie obchodziła w stopniu najwyższym. Dotychczas nadchodziły z terenu bitwy poszczególne komunikaty, obecnie ogólny rzut oka na sytuację w tej dziedzinie daje na łamach „Trybuny Wolności" tow. Olewiński, dyrektor Głównego Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

„Stwierdzić trzeba — oświadcza tow. Olewiński — że w wyniku podjętej przez państwo i społeczeństwo akcji, nastąpiło załamanie się spekulacyjnej fali zwyżki cen, która osiągnęła z końcem maja i początkiem czerwca br. swój szczytowy punkt.

Załamanie się fali spekulacyjnej charakteryzują następujące wskaźniki ruchu cen: Podczas gdy w maju br. cena żyta dochodziła do 6.000 zł, to przed żniwami cena ta spadła do 2.800—3.000 zł, i kształtuje się obecnie na poziomie 2.400—2.900 zł wykazując dalszą tendencję zniżkową.

Podczas gdy w czerwcu różnica mąki pszennej 80 proc. osiągnęła w Warszawie 102 zł, to obecnie cena ta wynosi 70 zł. Również w Łodzi zaznaczył się spadek z 90 zł w czerwcu, do 70 zł — obecnie.

Podobny spadek wykazują ceny chleba żytniego i pszennego. Cena chleba żytniego wynosi obecnie 35 zł — w Warszawie, 32 zł — w Łodzi, podczas gdy w czerwcu dochodziła ona do 50 zł i wyżej.

Podczas gdy w czerwcu różnice pomiędzy poziomem cen artykułów pochodzenia rolniczego sięgały 170 i więcej procentów, to obecnie różnice te nie przekraczają 40 proc., co ma niemały wpływ na stabilizację rynku.

Jedynym produktem rolnictwa, który po okresie czerwcowej zniżki obecnie zwyżkował, było mięso wieprzowe. Niewątpliwie jest to zjawisko krótkotrwałe.

Równocześnie ze spadkiem cen artykułów rolniczych, nastąpił znaczny spadek cen artykułów przemysłowych wolnorynkowych. Najwyraźniej wystąpiła ta zniżka na Śląsku, gdzie ceny artykułów przemysłowych wolnorynkowych pokrywają się już niemal zupełnie z cenami detalicznymi artykułów przemysłu państwowego.

Dotychczasowy spadek cen na artykuły spożywcze określić można na 10—15 proc. Nie sądzimy jednak, by to była już maksymalna granica spadku cen. Można powiedzieć z całą pewnością, że ceny obecne będą nie tylko ustabilizowane, ale, że nastąpi dalszy stopniowy spadek cen na artykuły spożywcze, uwarunkowany jednak granicą opłacalności produkcji rolniczej a pogłębiony obniżką cen detalicznych na artykuły przemysłowe masowej konsumpcji.

„Jeśli chodzi o opłaty za usługi rzemieślnicze, a przede wszystkim krawiectwa i szewstwa, to ustalamy obecnie typowe wytwory tych obu rzemiosł, na które wyznaczy się maksymalne ceny.

Należy podkreślić, że cennik ten obejmie jedynie typowe wytwory, które niezbędne są każdemu, nie obejmie natomiast wyrobów luksusowych. Obecnie sprawami tymi zajmują się Wojewódzkie Komisje Cennikowe, które odpowiednie wnioski powinny przedstawić Biuru Cen do 25 bm. tak, aby we wrześniu, tj. przed okresem jesiennym cennik już mógł być ustalony."

SZKIEŁKO I OKO

O MIOTLE I ODCISKACH



ŻELAZNA miotła za pomocą [illegible] tej krzepkie dłonie obywatelskich komisji cennikowej robią porządek w naszych sklepach i sklepikach, skrobnie od czasu do czasu po odciskach kogoś Bogu ducha winnego. Nikt ostatecznie nie miałby o to specjalnych pretensyj. Wiadomo: gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. „Nie czas żałować róż gdy płoną lasy", jak powiada natchniony wieszcz. Chodzi tylko o to, że gdy już w ferworze walki palnie się głupstwo to trzeba się do niego przyznać a nie stroić marsowe miny i brnąć dalej.

Siedzi właśnie w naszej redakcji pewien obywatel o obliczu zalanym łzami i opowiada jak to przed kilku dniami do sklepu Powszechnej Spółdz. Spożywców w Bytomiu, którą ma zaszczyt w tymże Bytomiu dyrygować, zawitała komisja cennikowa.

Wszystko szło jak z płatka dopóki srogi palec wysłannika społeczeństwa nie zawadził o rubrykę opublikowanego niedawno cennika, noszącą napis: bibułka papierosowa... 28 zł. — Okazało się że sklep sprzedaje bibułkę „Herbewo" drożej, stosując zresztą mniejszą marżę zarobkową od przypuszczalnej.

Nie pomogły tłumaczenia poparte rachunkami fabryki krakowskiej, gdzie czarne na białym stało, że fabryka (prywatna) liczy 29 zł. za książeczkę. Członkowie komisji stali widocznie na stanowisku, że Spółdzielnia winna dopłacać 1 zł. do każdej porcji bibułek.

W rezultacie spisano protokół, a kierownika sklepu wpakowano [illegible]

Interwencja w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pomogła jak umarłemu kadzidło. **MRN w Bytomiu ma widocznie inne** [illegible] **twienia niż czuwanie nad porządkiem na podległym jej terenie.** Nie pozostawało nic innego jak udać się do Komisji Specjalnej o wyjaśnienie kwestii: **1) czy sklep ma prawo nabywać towar w fabryce prywatnej, która nie podlega ograniczeniom cennikowym? 2) czy wolno następnie towar ten sprzedawać przy godziwej marży zarobkowej,** a jeśli [illegible] to czemu zamknięto tylko jednego kierownika sklepu, jeśli wiadomo, że w kilkudziesięciu sklepach tej spółdzielni 180 osób personelu sprzedaje tę samą bibułkę „Herbewo" po tej samej ‚wygórowanej' cenie?

Na pytania te łatwo odpowiedzieć przeczytawszy napis na urzędowym cenniku, **napis, który mówi, że ustalone ceny odnoszą się do towarów, nabytych w fabrykach państwowych lub będących pod zarządem państwowym.** Do innych nie.

Na jakiej więc podstawie spisano ‚protokuł' i zamknięto pracownika spółdzielni? Czemu urzędnik Komisji Specjalnej do którego zwróciło się kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców odmówił wogóle dyskutowania prawnej strony tej sprawy, czyniąc natomiast mgliste aluzje na temat: „znamy się na takich wykrętach" i że „ktoś za to posiedzi"?

Nie mamy nic przeciwko temu aby bibułka kosztowała np. 5 zł. (może wtedy wreszcie górnicy przestaliby kręcić papierosy w gazecie), ale zgódźmy się, że **prawo jest prawem, że to czego przepisy nie zabraniają, nie może podlegać karze.**

To chyba jasne?!

[illegible]

30 proc. produkcji hutniczej

dziełem huty „Pokój"

(cel) Największym kompleksem zakładów hutniczych w Polsce jest jak wiadomo huta „Pokój" w Nowym Bytomiu, **której produkcja zaspokaja 30,2 proc. planu państwowego.**

W pierwszym półroczu huta „Pokój" wyprodukowała **110.462 tony surówki,** wykonując w ten sposób **plan w 101,1 proc. Wzrost** produkcji na przestrzeni dwóch **kwartałów** jest dość znaczny i wynosi zgórą **ponad 7,000 ton** (51,464 tony w I kwartale i 58.997 ton w drugim).

Również w produkcji stali surowej przekroczono, choć w małym stopniu (100,9 proc.) plan, co w tonach wynosi **134.813.** I tu **z kwartału na kwartał wspaniale wzrosła** [illegible] **ton.**

Walcownie huty „Pokój" osiągnęły w ub. półroczu **120.047 ton,** wykonując **plan w 105 proc** Produkcja w drugim kwartale wyniosła **67.420 ton,** tzn. o blisko 15.000 ton więcej niż w styczniu, lutym i marcu łącznie.

Jadą do Niemiec

GŁUBCZYCE. Z punktu zbornego w Głubczycach odjechał kolejny transport Niemców, repatriowanych na teren b. Rzeszy. W 55 wagonach wyjechało obecnie 1.501 osób, w czym 362 mężczyzn, 739 kobiet i 400 dzieci.

Wyjeżdżający Niemcy zostali zaopatrzeni w żywność na drogę i zabrali ze sobą liczne bagaże **oraz po tysiąc marek gotówką.**

Zadania i cele Wojewódzkiej Opieki Społecznej

Ciosy, jakie spadły na Polskę w okresie wojny i okupacji, sprawiły iż liczba ludzi, którzy stracili wszystko, a więc rodzinę, zdrowie, mienie, wzrosła ogromnie i przed Państwem stanęła, obok innych zadań i konieczność zaopiekowania się nimi.

Jak z tego obowiązku wywiązuje się Woj. Opieka Społeczna na terenie miasta Krakowa i województwa, udzielił nam informacji mgr. Ludwik Malkowski naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej.

Jak przedstawiała się sprawa opieki społecznej dawniej, a dziś?

Na terenie naszego województwa opieka społeczna stała bardzo nisko przed wojną. Z wyjątkiem większych ośrodków miejskich, opieka ta nie wychodziła poza ramy rozdawnictwa jałmużny żebrakom i doraźnych „kwiatków i balów" urządzanych przez „dobroczynne damy". W okresie międzywojennym stosunki wprawdzie poprawiły się, mimo [illegible] zostawiały dużo do życzenia.

Odrodzona Polska nie mogła [illegible] zacofania i prymitywu [illegible] Ministerstwo Pracy i [illegible] nej stworzyło właściwe ramy organizacyjne i plany działania zapewniające koordynację wysiłków Państwa, samorządu i instytucji społecznych. Odpowiednio wysokie kredyty umożliwiają subwencjonowanie akcji opiekuńczej tak, że już obecnie, mimo niezwykle trudnych warunków, akcja ta stanęła na stosunkowo wysokim poziomie.

Na czym polega organizacja Opieki Społecznej?

Postaram się zobrazować w jak najbardziej skondensowanym ujęciu działalność wydz. Opieki Społecznej, ażeby za pośrednictwem Waszego dziennika poinformować o nim społeczeństwo. Organizacja i zakres działania Wydziału przedstawia się następująco: [illegible] mamy referaty: Spraw Ogólnych, Opieki nad matką i dzieckiem, Opieki nad dorosłymi, Gospodarczo - Finansowy, Aprowizacji podopiecznych, Inspekcji, oraz UNRRA który się znajduje od 30. 4. b. r. w likwidacji.

Podany wyżej schemat obrazuje główne kierunki działalności wydziału Opieki Społecznej, z tym, że zasadniczo agendy Wydziału dzielą się na 2 podstawowe działy: Opieka nad matką i dzieckiem i opieka nad dorosłymi.

Jakie dzieci obejmuje Opieka Społeczna?

Od 1. 1. 46 r. do Wydziału Opieki Społecznej należy jedynie opieka nad dzieckiem do lat 3, natomiast dzieci od tego wieku przechodzą pod opiekę Kuratorium Okręgu Szkolnego. Oczywi[illegible] i opieką nad dzieckiem łączy się również opieka nad matką karmiącą i kobietą ciężarną. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznacza na ten cel 10 milionów miesięcznie, które Wydział przeznacza na pomoc w organizowaniu i utrzymaniu Domów Matki i Dziecka, żłobków, oraz punktów opieki nad matką i dzieckiem.

Obecnie na terenie całego województwa istnieje 11 zakładów w których przebywa stale 498 dzieci [illegible] ponadto 3.377 dzieci i 2.349 ma[illegible]k i kobiet ciężarnych objętych jest po przez punkty opieki nad matką i dzieckiem opieką otwartą polegającą na dostarczaniu im [illegible] chego prowiantu odżywek [illegible] niemowląt, opieki lekarskiej [illegible] wyprawek.

Niezależnie od tego istnieje 14 przyfabrycznych punktów opieki nad matką i dzieckiem. W przyszłym roku planuje się otwarcie jednego jeszcze domu Matki i Dziecka, 7-miu żłobków i 20 punktów Opieki.

A jakie kredyty przewiduje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na opiekę nad dorosłymi?

12 milionów złotych miesięcznie przeznacza Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na opiekę nad dorosłymi (od 18 lat w górę), którzy jej niezbędnie potrzebują. Opieka ta dzieli się również na opiekę zamkniętą i otwartą polegającą na żywieniu w kuchniach powszechnych, udzielaniu zapomóg pieniężnych, rozdawnictwie suchego prowiantu, pomocy w leczeniu, protezowaniu i innych potrzebnych świadczeń.

Ile mamy zakładów dla dorosłych na terenie całego województwa i ile osób korzysta z opiek dla dorosłych?

W 57 zakładach i schroniskach przebywa 3.110 podopiecznych [illegible] 75.500 korzysta z opieki otwartej. Tu nadmienić należy, że w obrębie tutejszego województwa a głównie w Krakowie pozostało 25.000 osób z przepływającej fali repatriantów, którzy nie nadają się do osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych, ani też nie są zdolni do pracy zarobkowej.

Co można powiedzieć o rozdziale darów UNRRA w woj. krakowskim?

[illegible] od lipca 1945 roku, t. j. od początku tej akcji — 195 wagonów darów, w czym 104 wagony odzieży używanej, 55 wagonów obuwia używanego, wagon kołder, 2 wagony naczynia kuchennego, 32 wagony żywności, 1 wagon tranu oraz 580 łóżek polowych. Żywność została rozdzielona między zakłady opiekuńcze, resztę darów rozprowadził wydział między powiaty, miasta wydzielone, Miejskie i Powiatowe Komitety Opieki Społecznej oraz instytucje i organizacje.

Rozdział darów przeprowadzono według instrukcji Ministerstwa i na podstawie rozdzielnika ustalanego przez woj. Kom. rozdzielczą.

Jak przedstawia się sprawa personelu pomocniczego w zakładach i schroniskach?

Brak sił fachowych daje się i u nas odczuwać, staramy się temu zapobiec przez szkolenie personelu na kursach, prowadzonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Łodzi, oraz przez organizowanie kursów dla pielęgniarek i higienistek społecznych.

Trudności jednak, z którymi musimy się borykać, to nie są natury gospodarczej czy też spowodowane brakiem sił odpowiednich. Największą bodaj przeszkodą w naszej działalności jest bardzo niski stopień uświadomienia społeczeństwa o wartości tej opieki, jaką otrzymują podopieczni.

Istnieją zupełnie nieuzasadnione uprzedzenia odnośnie korzystania ze żłobków, w których matka pracująca może zostawić dziecko pod fachową i troskliwą opiekę, jak również odnośnie tych wszystkich urządzeń, które nowoczesne państwo stawia do dyspozycji swoich obywateli.

Liceum hodowli drobnego inwentarza

stworzy kadry hodowców specjalistów

(K) Dnia 15 września br. rozpoczy na naukę państwowe koedukacyjne Liceum Hodowli Drobnego Inwentarza. Uczelnia ta znajduje się w województwie pomorskim [illegible] Samostrzelu, w powiecie Wyrzysk.

Program nauki obejmuje trzy lata, w czasie których wykładane będą przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Specjalny nacisk położony jest na kształcenie zawodowe w różnych działach hodowli drobiu, (kury, ptactwo wodne, indyki, perlice), jajczarstwie, przemyśle drobiarskim, hodowli zwierząt futerkowych (lisy srebrne, nutrie), w królikarstwie, organizacji gospodarstwa drobnego inwentarza, rolnictwie, chowie zwierząt gospodarczych itd.

Liceum kształci kandydatów na kierowników gospodarstw hodowlanych, drobiarskich i zwierząt futerkowych, nauczycieli i instruktorów szkół rolniczych, oraz techników do zakładów zootechnicznych i przemysłu drobiarskiego. Ukończenie liceum uprawnia do studiów akademickich.

Przy liceum zorganizowane jest wzorowe gospodarstwo hodowlane, ferma lisów srebrnych i nutrii, królikarstwo i zakład wylęgowy.

Dobrze zaopatrzone i urządzone działy gospodarstwa hodowlanego i rolnego, higieniczny budynek szkolny wyposażony w pełny komfort, obszerny park zaopatrzony w urządzenia sportowe, oraz internat z racjonalnym wyżywieniem, stwarzają idealne warunki do nauki.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego (mała matura).

Informacji udziela Wydział Wiejski przy WK PPS w Krakowie, lub kancelaria Liceum w Olszewce Dużej, poczta Nakło nad Notecią.

Cenne odkrycie konserwatorów

w kościele Dominikanów

(K) Z wiosną bieżącego roku zburzona została [illegible] klasztorze OO. Dominikanów drewniana przybudówka przy fasadzie wschodniej klasztoru [illegible] strony plant. Ukazały się przy tym ślady ram okiennych. Stwierdzono wówczas, że są to stare późnoromańskie okienka z pierwotnego budynku klasztoru i kościoła OO. Dominikanów pierwszej połowy XIII wieku.

[illegible] ciągu lata z inicjatywy konserwatora wojewódzkiego przystąpiono do zdjęcia tynku z całego budynku. Po zdjęciu wyprawy fasady ukazała się doskonale zachowana fasada późnoromańska, ceglana klasztoru założonego w Polsce w roku 1223 przez św. Jacka Odrowąża.

Jest to budynek jednopiętrowy o długości 25 m. wykonany całkowicie z cegły i łączący się z kapitularzem, pochodzącym zapewne z tego samego okresu.

Odkrycie jest niezwykle cenne. Jest to bowiem najstarszy zachowany dotąd budynek w Krakowie. W przyszłym roku odsłonięta będzie również fasada kapitularza i przeprowadzone zostaną dalsze roboty konserwatorskie z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Listy do Redakcji

Obywatelu Redaktorze!

Właściwie to jednak podróże kształcą. Nie tylko książki — i gazety albo obwieszczenia. Najbardziej podróże autobusem i koleją.

Naprzykład ja, pojechałem służbowo do Warszawy. Całkiem poprosiu stanąłem w ogonku na godzinę i kupiłem bilet. Potem dworzec, peron i czekam kiedy podstawią. Przyszedłem wcześniej — żeby to niby siedzące miejsce zająć.

Ale inni też byli tacy dowcipni i przyszli, więc czekamy i tylko po sobie spoglądamy jakę kto przedstawia konkurencje w skoku do podjeżdżającego pociągu.

Zagwizdało — przyjechał. I teraz dopiero się zaczęło. Wszystko ruszyło galopem, z walizami, — dzieci, worki, harmonia, starsza pani z pieskiem (taki pinczerek co się trzęsie), starszy facet z bródką i młodzi bez, kobiety i — trzy wózki z niemowlętami. Można powiedzieć [illegible] mi i dojecha do stacji, bo ta i wysiadają.

Biegnę i ja do wagonu [illegible] tu pełno gości wisi na schodkach z walizami to ja mówię — Proszę państwa posuwać się dalej.

— Sam się pan posuwaj — odpowiada tak w sportowym, tyrolskim kapeluszu.

— To mnie przepuście — proszę.

— Gdzie się pan pcha — dorzucił piegowaty z fajką.

Ale się wepchałem i patrzę, a to wózek zastawia korytarz, a właściwie nim szarpią, dzieciak się drze.

— Sztorcem — mówię, sztorcem wlezie.

— Cholera [illegible] — odwarknął — próbowałem.

Wycofuję się i myślę: wejdę z drugiej strony. A tam to samo — wózek w korytarzu i dzieciak się drze. Taki nieszczęsny wagon, ale pełny. To se myślę, trzeba „okupacyjną wsiadkę" zrobić [illegible] okno.

[illegible] stoję, pociąg ruszył — [illegible] — ja stoję, Kielce — ja stoję, aż Radom to wysiadło trochę i mam miejsce.

Siedzę a obok młoda kobieta i dziecko w poduszce. Myślę mam dziś szczęście do dzieci. A tu ciemno, że nie wiem czy sobie czy komuś chleb do gęby [illegible] i do tego pluskwy. A d[illegible]

— Pewnie mokre — niech pan zapali światło — mówi matka. Zapaliłem, ona brzewija a ja — obywatelu — pluskwy łapię. Za chwilę to samo. I znów, tak do Warszawy coś z jedenaście razy. A no, tego dziecko ciągle płacze; więc mówię

— Czemu mu pani coś nie da: [illegible] jak [illegible] Warszawa

Więc pytam się — czemu nie ma [illegible] skoty w wielkiej ilości i [illegible]

[illegible]

Rc

Listy z Łodzi

O sprawach małych i dużych

Charakter miasta? Wiadomo że każde miasto jest inne, każde ma inny nastrój, innymi rzeczami dużymi lub małymi się charakteryzuje. Właśnie te sprawy małe i duże. Które z nich są bardziej charakterystyczne dla atmosfery miasta, które z nich nadają mu to swoiste piękno?

Stały mieszkaniec miasta rzeczy małych już nie dostrzega, przywykł do nich i dla każdego łodzianina kosz na śmieci na przystanku tramwajowym nie jest żadną rewelacją, nie jest żadnym przyczynkiem do charakterystyki miasta.

Ale ja przyjechałam do Łodzi [illegible] Krakowa i dla mnie łódzkie uliczne kosze na śmieci stały się jednym [illegible] rysów [illegible] gdy usiłowałam uporządkować moje wrażenia. Wrażenia z rzeczy małych. A więc właśnie kosz na śmieci, a nie mikroskopijna puszka [illegible] najciemniejszym kącie tramwajowej platformy, solidny duży kosz, estetycznie polakierowany, do którego można wrzucić dowolnych rozmiarów niepotrzebny papier, torebkę po zjedzonych owocach wraz z pestkami, a nie trzeba obnosić się godzinami po całym mieście ze śmieciami i zabierać je sobą do domu.

Kraków uchodzi za najpiękniejsze w Polsce miasto, Łódź uchodzi za najbrzydsze. Ale tak [illegible] przypadkowy przechodzień nie zauważy na ulicy różnicy w urodzie kobiety brzydkiej wypielęgnowanej a kobiety ładnej ale zaniedbanej, tak przygodny turysta nie [illegible] Krakowa.

Łódź uchodzi za miasto kamienic, miasto dymiących kominów i braku zieleni. Na pierwszy rzut oka. Kominy rzeczywiście są i dymią. Ale z zielenią to przesada. Nie należy do rzadkości, że wchodząc w bramę domu położonego w najbardziej kamiennej okolicy, natkniemy się w bramie na mały ogródek, a często na duży ogród, niestety w procesie rozwoju miasta zabudowany brzydkim domem czynszowym.

Wszystkie te ogródki są dobrze utrzymane i łodzianie korzystają z nich skwapliwie. Łódź bardzo by chciała być miastem zieleni i ojcowie miasta wykorzystują każdy nadający się do tego skrawek, by założyć trawniki, skwery, klomby. Uderzmy się w piersi ze skruchą i przyznajmy się, że my, krakowianie, którzy przez naturę obdarzeni zielenią nie dbamy o nią i zepsuci nadmiarem tego czego inni nam zazdroszczą, nie pielęgnujemy do[illegible] [illegible] ta, bo i tak jest ładne. Tak to [illegible] w życiu bywa, że rzeczy posiada[illegible] w nadmiarze nie cieszą się troskliwą opieką ze strony ich posiadaczy, chociażby nawet były dla in[illegible] [illegible] Niewdzięczność jest jedną z cech ludzkiej natury.

Łódź jest miastem o dużym ruchu pieszym i tramwajowym, a małym samochodowym. Tłok w tramwajach normalny, tak jak wszędzie indziej najbardziej nasilony w godzinach biurowych i wieczornych. Ale nie widziałam w Łodzi, by ktoś usiłował chociażby wejść do tramwaju od strony przedniego pomostu. Tak samo nie widuje się przechodniów przekraczających jezdnię niezgodnie z kierunkiem ruchu nadawanym przez regulującego milicjanta.

Ulica łódzka robi wrażenie niezmiernie zdyscyplinowanej, co rzadko o której ulicy polskiej można dziś powiedzieć. A ulica jest [illegible] wnej mierze, i to w dużej [illegible] w dalsze wędrówki życia łódzkiego [illegible] dojdziemy do wniosku, że pierwsze nasze wrażenie było słuszne. Przede wszystkim ceny. Nie mówiąc już o tym, że ceny artykułów przemysłowych są znacznie niższe niż w innych miastach, i to niezależnie od tego, czy są one czy nie są produkowane na miejscu, (np. wyznaczone ceny maksymalne są rzeczywiście przez kupców przestrzegane.

Dużą zasługą jest tu oczywiście i sprawne funkcjonowanie komisji nadzwyczajnej i przeprowadzanie [illegible]cznych kontroli, ale to wychowywanie odniosło i swój skutek na dłuższą metę, gdyż przestrzeganie obowiązujących zarządzeń stało się przyzwyczajeniem, obowiązkiem.

Dyscyplinę widać w Łodzi na ulicy, widać nawet w takim drobiazgu jak w sposobie salutowania wojskowych, tak często niedbałym w innych miastach. I dyscyplina ta rzeczywiście jest.

Czy dlatego, że Łódź jest miastem typowo robotniczym? Może [illegible] beczyć, porównać i [illegible]

[illegible]

Jeden ksiądz obrońca Żydów — drugi gestapowcem

Volksdeutsch Steller stanie przed Sądem Specjalnym

(S). W Sądzie Specjalnym w Krakowie odbył się ciąg dalszy przerwanej już raz rozprawy przeciw Alojzemu Stellerowi.

Steller, mieszkał podczas okupacji wpobliżu Luborzycy, gdzie wikarym był niejaki ks. Skoczyński pochodzący jakoby z rodziny niemieckiej.

Steller, volksdeutsch, zatrudniony jako kolejarz niemiecki, nawiązał serdeczny kontakt z owym księdzem, który słynął jako donosiciel i szpieg znanej w okolicy niemieckiej Kripo, znajdującej się w Miechowie. Komendantem Kripo był Bottiger, który wkrótce będzie wydany jako przestępca wojenny władzom polskim przez strefę amerykańską.

Należy dodać, iż ks. Skoczyński prowadził otwartą wojnę z miejscowym proboszczem ks. Piątkiewiczem. Wkrótce ludność Luborzyc poczęła szemrać, iż Steller jest również donosicielem.

Pewnego dnia do Luborzyc przyjechało Gestapo które otrzymało donos, iż ks. Piątkiewicz prokuruje masowo szeregi neofitów, chrzcząc Żydów w zamkniętym kościele i pobierając za to wynagrodzenie w sztabach złota.

Gestapo sprawdziło metryki chrztów w zakrystii, ale niczego podejrzanego znaleźć nie mogło.

W rezultacie gestapowcy zaaresztowali Żydówkę, Janinę Senderską która już od 20 lat była przechrzczoną. Senderską po straszliwych torturach przeprowadzono półprzytomną pod las w Łuczycach i tu rozstrzelano.

Ofiarami drugiej masowej egzekucji było w jakiś czas potem kilkanaście osób z rodzinami Wójcików i Szewczyków na czele, przyczem Szewczyków zamordowano, kiedy na klęczkach odmawiali modlitwy.

Chłopi, przerażeni dwukrotną pacyfikacją wsi, zaprosili Stellera do karczmy i tu po ufetowaniu go poczęli molestować aby wpłynął na gestapo w Miechowie, w kierunku zaprzestania mordów. Steller pojechał z kilku chłopami do Miechowa ale twierdził że nic zdziałać nie mógł.

Pewnego dnia natomiast do proboszcza przyjechało kilku nieznajomych, dopytując się o ks. Skoczyńskiego, a gdy siostra proboszcza oświadczyła im, że ks. Skoczyński odjechał właśnie do Wieliczki tam przeniesiony, nieznajomi ruszyli w ślad za nim i pod Wieliczką zatrzymali konie, księdzu kazali zejść z bryczki, przeczytali mu wyrok i rozstrzelali go. Taki sam wyrok wykonano na miejskim Dońcu, również donosicielu, a podobno wydany został ponadto wyrok śmierci na Stellera.

Podczas rozprawy Steller tłumaczył się, że należał do AK i chodził w mundurze SS-mańskim, otrzymanym jakoby od podziemia dla ułatwienia pracy konspiracyjnej. Jednak zawezwany między innymi na rozprawę z Gdyni b. kpt. B. Chł. Kozera zaprzeczył temu kategorycznie.

Sąd po raz wtóry sprawę odroczył dla zawezwania nowych świadków.

Przewodniczył rozprawie sędzia Sawrycz, oskarżał prok. Kordecka, bronił mec. Güntner.

O bułgarskim artyście

miłującym Polskę

(S) Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej rozpoczął się cykl pogadanek, na wystawie Christo B. Kutewa w Krakowskim Pałacu Sztuki, pl. Szczepański.

Pierwsze pogadanki wygłosili w tych dniach prof. Sabina Krasicka „Z życia współczesnej Bułgarii" oraz dr. St. Mazurkiewicz „O Christo B. Kutewie, jako miłującym Polskę, artyście bułgarskim".

Prof. Krasicka spędziła w Bułgarii zeszłoroczne wczasy letnie wraz z dziećmi polskimi, będącymi na skutek starań posła dr. P. Tagarowa gośćmi rządu bułgarskiego w bułgarskich letniskach i uzdrowiskach.

Prelegentka wyraziła się z wielkim entuzjazmem i serdecznością o opiece i gościnności, jakiej Polacy doznali w Bułgarii, i wezwała społeczeństwo do żywszego zainteresowania się w ogóle sprawami słowiańskimi. Prof. Krasicka podkreśliła, iż wśród słowian mamy najserdeczniejszych, a niestety dotąd niedocenionych przyjaciół i naturalnych sprzymierzeńców.

Dr. Mazurkiewicz nawiązał swą prelekcję do osobistych wspomnień o swym przyjacielu Christo B. Kutewie, charakteryzując jego twórczość malarską i zwracając uwagę na moment ideowy, który postawił sobie podczas prac nad Cyklem Tatrzańskim.

Artysta marzył, aby piękno krajobrazu polskiego pokazać swym rodakom i w ten sposób zbliżyć ich do Polski.

Obydwie pogadanki zostaną powtórzone w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej.

Sprostowanie

W komunikacie Miejskiego Wydz. Aprow. i Handlu z dnia 13. 8. br. odnośnie wydawnictwa art. żywnościowych na kartki sierpniowe [illegible] w rubryce „mąka pszenna 80 proc dla kat. II — 1,50 kg a nie jak mylnie podano 1 kg.

Wójt wsi fabrykantem bimbru

(J. K.) Wieś Kroczyce w powiecie olkuskim znana była jeszcze za okupacji z fabrykacji „bimbru". Kilka tego rodzaju przedsiębiorstw zlikwidowała już miejscowa milicja.

Ostatnio, na skutek obserwacji M. O., stwierdzono, że uparci bimbrarze nie zaniechali swego niedozwolonego procederu. Przy współudziale milicji olkuskiej wykryto w tych dniach 12 nowych fabrykantów, wśród nich wójta gminy Kroczyce, Karola Bednarza.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono ukryte w jego obejściu 10 litrów gotowego bimbru i kocioł. U pozostałych [illegible] kompletnych urządzeń i większą ilość gotowego bimbru, bądź zaczynu. Bimbrarze wraz z wójtem stanowili niejako cichą spółkę, gdyż jedni drugim wypożyczali urządzenia do pędzenia bimbru.

DOW (Warszawa) — DOW (Kraków)

(P) W niedzielę, 17 b. m., odbędą się międzymiastowe zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Wojska Polskiego pomiędzy reprezentacjami DOW I (W-wa) a reprezentacją DOW 5 (Kraków).

Mecz ten odbędzie się o 18-tej godzinie na boisku Wisły w Krakowie.

Nowe władze okręgowe

Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Krakowie

(K) W poniedziałek, dnia 11-go b. m., ukonstytuował się nowy Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w następującym składzie:

Przewodniczący płk tow. Księżarczyk, wiceprzewodniczący mjr tow. Wójcik, sekretarz mjr Zabłocki, skarbnik kpt. Nawara.

Członkami Zarządu zostali mjr Hubert, mjr Trojanowski i por. Garncarczyk. Zastępcy: tow. tow. Wilkoń, Pawlik, Puzio i Król.

W skład komisji rewizyjnej weszli: jako przewodniczący tow. Ziffer, sekretarz Stellner i członek komisji tow. Chlebowski.

Podziękowanie

„Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Krakowie składa podziękowanie bezimiennemu ofiarodawcy za 20.000 zł. na pomoc sierotom po poległych bojownikach o Niepodległość i Demokrację w walce z okupantem niemieckim."

Jarosław odbudowuje szosy podmiejskie

JAROSŁAW (mir). Od szeregu tygodni prowadzone są energiczne prace nad doprowadzeniem ulic Jarosławia do normalnego przedwojennego stanu.

Zarząd miasta postawił sobie zeuropeizowanie komunikacji w obrebie Jarosławia za jedno ze swych naczelnych zadań, a burmistrz, tow. Jurkiewicz, osobiście dogląda tych prac. Dla rozszerzenia jezdni w ulicy Spytka, będącej jedną z głównych arterii komunikacyjnych, [illegible] już kamień i tłucze się go przy pomocy specjalnych maszyn.

[illegible] próżnuje też Państwowy Zarząd Drogowy, który zabrał się pod kierown. inż. Piwowońskiego energicznie do uporządkowania i odbudowy szos i dróg na przedmieściach Jarosławia, przez które wiedzie droga z całego powiatu do śródmieścia. Niektóre z tych szos są bardzo ważne- np. ulica Trzeciego Maja będąca dojazdem do szpitala powiatowego. Szosa ta wiedzie również do Przemyśla, jako główna droga na wschód i ku granicy. Doprowadzenie jej do normalnego stanu tej ulicy i łączącego się z nią najbliższego odcinka szosy, ma doniosłe znaczenie dla usprawnienia komunikacji kołowej między Jarosławiem i Przemyślem, a również ma znaczenie dla chorych, których wieziono do szpitala dotychczas drogą zniszczoną, pełną wybojów.

Podjęta świeżo odbudowa i naprawa jezdni i szosy w ulicy Daszyńskiego, ma również znaczenie, jako usprawnienie komunikacji z mostem na Sanie i z położoną po wschodniej stronie rzeki częścią powiatu, oraz z powiatem lubaczowskim. Droga ta prowadzi do gazowni miejskiej. Pracują tam kolumny robotnicze i maszyny parowe i wkrótce dojazd kołowy od Jarosławia od wschodu tj. od Sanu, zostanie ułatwiony, otrzymując normalną, szeroką szosę, wolną od wybojów i śladów zniszczeń wojennych.

Przygotowania do obchodu „Dnia Spółdzielczości"

(K) Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości" święcony będzie w całej Polsce w dniu 28 września pod hasłem „Spółdzielczość realizuje gospodarkę planową". Pamiętamy przebieg tego święta w Krakowie w roku ubiegłym z jego punktem kulminacyjnym, jakim był pochód przeszło dziesięciotysięcznej masy spółdzielców.

Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, zawiązany w Krakowie w dniu 8 b. m., obrał za przewodniczącego wojewodę tow. dra K. Pasemkiewicza, wiceprzewodniczącym zostali ob. Wójcicki i tow. dyr. Bałaban, sekretarzem ob. Rudzki, przewodniczącym poszczególnych komisji ob. ob. płk. Pecha, Rzadkowski i Szczepaniec.

Komitet na pierwszym posiedzeniu ustalił kierunek mającej się przeprowadzić akcji propagandowej, która idąc po linii hasła zasadniczego, zapozna ponadto obywateli z wartością spółdzielczego organizowania się dla wsparcia walki mas pracujących z drożyzną i spekulacją, walki o dobrobyt gospodarczy kraju.

Następnie uchwalono zwrócić się do wicemarszałka Sejmu tow. Szwalbego, jako jednego z czołowych działaczy ruchu spółdzielczego, o wzięcie udziału w tegorocznym obchodzie Dnia Spółdzielczości w Krakowie.

Powzięto wreszcie uchwałę, dotyczącą utworzenia komitetów obchodowych w powiatach, miastach i wioskach.

W PARTII PPS

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie uchwałą z dnia 13. VIII. br. na podstawie art. 15 statutu organizacyjnego postanowiło zawiesić w prawach członka Partii ob. ob. Kuchar czyka Piotra, Makowicza Władysława i Chadzińskiego Michała.

NA POMNIK TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Rada Zakładowa przy Wojew. Centrali Obrotu Produktami Zwierzęcymi przekazała na budowę pomnika Tow. I. Daszyńskiego kwotę 1000 zł. i wzywa równocześnie wszystkie Rady Zakładowe oraz wszystkich towarzyszy aby składali datki na ten cel.

PORADY PRAWNE W KOM. PODGÓRZE

Komitet Dzielnicowy PPS w Podgórzu zawiadamia swych członków, że od dnia 1 b. m. udziela porad prawnych we wtorki i piątki od godziny 9-tej rano do 11-ej w południe.

Łańcuch prasowy

im. St. Dubois

(jb). Czyniąc zadość wezwaniu tow. Froehlicha wpłacili w ramach łańcucha prasowego zł. 1000 na Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois pracownicy warsztatu ślusarskiego firmy „Kryształ"; Smajek Jan, Wiatr Andrzej, Szostak Mieczysław, Łaptaś Kazimierz, Zuska Jan, i wzywają tow. tow. Chrzanowskiego Józefa, Ruscher Janinę, Dziegla Piotra, Gancarczyka Wiktora, Jelonka Rudolfa, Kałuzińskiego Wiktora i Parzymięso Ignacego.

Tow. Burtan Wojciech wpłacił zł 200 i wzywa tow. tow. dr Pajdaka Zygmunta, Libera Józefa i Śmierzyńskiego Edwarda.

Tow. Feiner Dawid wpłacił zł. 1000 i wzywa tow. tow. dr Sochę Tadeusza, Tarnowiecką Bronisławę oraz Buczka Mieczysława.

RADIO

SOBOTA, 16 SIERPIEŃ 1947 ROKU

6,00 Sygnał, 6,05 Gimnastyka; 6,15 Dziennik; 6,30 Muzyka; 6,50 Program; 6,57 Sygnał; 7,00 Muzyka popularna; 7,15 Wiadomości; 7,35 Muzyka; 7,55 Informacje ogólnopolskie; 8,05 Skrzynka PCK; 8,15 Przerwa; 11,57 Sygnał; 12,06 Wiadomości; 12,10 „Melodie ludowe"; 12,25 Audycja dla wsi „Uwaga, gryzonie"; 12.35 Pieśni Roberta Schumanna; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Muzyka obiadowa; 14.00 Aktualia krakowskie, 14,15 Muzyka z płyt; 14,45 „Odpowiadamy na listy"; 15,00 Muzyka taneczna; 15,20 Audycja dla dzieci; 15.40 Audycja kameralna, 16,00 Dziennik; 16,20 Pieśni kompozytorów szwajcarskich 16,40 Skrzynka techniczna; 16,50 Pogadanka gospodarcza; 17.00 „Przy sobocie po robocie"; 18,30 Koncert życzeń"; 19,00 „Tu mówi Śląsk"; 19.15 „Nowe książki"; 19,30 Muzyka francuska; 20,00 „Z życia kulturalnego"; 20.05 „Kobieta w świecie: 20,10 Audycja Komisji Opieki nad zabytkami; 20,15 Reportaż; 20,25 Audycja słowno - muzyczna; 20.57 Sygnał; 21,00 Dziennik; 21.20 Reportaż dźwiękowy z procesu Mierzwy; 21,35 Muzyka lekka; 21,45 Słuchowisko; 22,10 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Dziennik; 23,10 Program na dzień następny; 23,20 „Gra Fred Hartley ze swym zespołem", 23.55 Wiadomości i sygnał; 24.00 Muzyka taneczna, 01.00 Hymn i koniec audycji.

[illegible]

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

MIEJSKI STARY TEATR — MAŁA SALA — godz. 19,30 — „Szklana menażeria" Williamsa Tennesse — gościnny występ zespołu Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi.

TEATR „SCALA" TUR — godzina 20 — „Plecy" — komedia muzyczna Jerzego Jurandota.

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAKOWSKICH

od dnia 9 — 16 8. 1947 roku

„Pod Koroną" — Rynek Gł. 22 „Im. św Anny" — Borek Fałęcki — Główna 344, „Pod Aniołem Stróżem" — Kościuszki 18, „Mariańska" — Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Opatrznością" — Karmelicka 23, „Pod Trzema Gwiazdami" — Rakowicka 12, „Pod Temidą" — Długa 66, „Pod Złotym Tygrysem" — Szczepańska 1, „Pod Murzynem" — Krakowska 19. „Pod Eskulapem" — Gertrudy 1, „Pod Opatrznością" — Rynek Podgórski 15.

W KINACH:

KINA OD DNIA 15-GO SIERPNIA
UCIECHA: Droga do nieba.
ŚWIT. Wilki Morskie (Flip i Flap)
WARSZAWA: Honolulu.
GDAŃSK: Upadek Japonii.
WOLNOŚĆ. San Demetrio.
WANDA: Miłość na lekarstwo.
APOLLO I SZTUKA: Pięciu zuchów.

POCZĄTKI SEANSÓW: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20.00; pozostałe kina — 16.00, 18.00, 20.00.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO, ul. Garncarska 1 — godz. 17.00 i 18.30: „Łopuszne — ziemia nieznana" — „Paprocie" — „Skrzydlaci architekci"

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 15 sierpnia dr Czesnowska Jadwiga — Rynek Główny 7 m. 9.

Okrutna Kunegunda i psotny Liczyrzepa

Legendy mówią o polskiej przeszłości Dolnego Śląska

Podobnie jak przetrwał język polski na Dolnym Śląsku, tak samo zachowały się ślady panowania polskiego w zabytkach na tej ziemi.

Posłuchajmy o czym mówią ruiny zamku Chojnasty. Zamek ten leży w powiecie jeleniogórskim Sięga wieku XIV-go. Najpierw władają warownią Piastowicze, pod koniec XIV-go wieku Chojnasty przechodzą w ręce niemieckie

NIEMIECKA KSIĘŻNICZKA I POLSKI RYCERZ

Jeden z władców piastowych zamku, Bolko, ożeniony był z Niemką. Z małżeństwa posiadał tylko córkę, Kunegundę, którą matka zdołała wychować w duchu niemieckim. Pewnego razu książę Bolko, objeżdżając fortyfikację zamkową, pośliznął się na skałach, spadł z konia i zabił się. Kunegunda objęła panowanie. Rządziła jak Niemka Wielu rycerzy ubiegało się o rękę jej, lecz urodziwa księżniczka orzekła, że wyjdzie zamąż tylko za tego rycerza, który [illegible] spadzistych skała[illegible]dzie cały zamek. Była to sztuka nielada. Zamek Chojnasty stał na stromych, trudnych do zdobycia skałach.

Nie odstraszył ten warunek konkurentów. Zjawiali się i pozostawiali na skałach skrwawione ciała. Gdy rycerze konali, Kunegunda siedziała w oknie swej komnaty i patrzyła obojętnie na śmierć młodych zalotników. Trzeba jeszcze dodać, że rycerze byli Polakami.

Pewnego razu stanął przed niemiecką księżniczką rycerz niepospolitej urody. Serce Kunegundy zabiło mocniej, zrodziła się w niej miłość. Rycerz oznajmił, że przyjechał ubiegać się o jej rękę Nazajutrz miał objechać skały Wieczór spędził z Kunegundą. Milcząc słuchała jego słów. Był z Małopolski Sławił piękno i bogactwo polskiej ziemi.

Kunegunda chciała ostrzec rycerza przed śmiertelną wyprawą, lecz duma ścięła jej usta. Milczała a w sercu jej wrzał odmęt namiętności.

Rano trąby uroczyście oznajmiły chwilę próby. Trwoga powstała w sercu Kunegundy. Z okna pokoju śledziła ruchy konnego rycerza na skałach. Ale o dziwo: Trąby zagrały po raz drugi, oznajmiając zwycięski powrót zalotnika Księżniczka wyszła na powitanie zwycięzcy z płonącym obliczem oczekiwała zbliżenia się oblubieńca.

Ale rycerz stanął przed nią szyderczy i wzgardliwy i odezwał się [illegible]

— Rodzina moja przybyła do Polski z Sycylii, nad którą cały rok rozpościera się błękitny lazur nieba. Mimo to ukochałem zachmurzone często polskie niebo, polską ziemię i dzielny naród polski, któremu teraz całym sercem służę. Przybyłem nie po to, by starać się o twą rękę, lecz ukarać twą pychę i nienawiść, z jaką odnosisz się do mych braci, Polaków. Dla kaprysu poświęciłaś wielu rycerzy, których krew zrosiła skały twego zamku. Niechże i twoja krew pozostanie na nich.

Wśród wiwatu tłumów rycerz odjechał, a Kunegunda nie mogąc znieść doznanej obrazy, rzuciła się z wieży zamkowej w przepaść.

LICZYRZEPA I NIEMIECKIE WILKI

Wedle podań dolnośląskich w górach Olbrzymich przebywał duch-olbrzym zwany Liczyrzepą. Wspomagał biednych, slawał w obronie Polaków i płatał Niemcom różne figle.

Pewnego razu, gdy zamkiem Chojnasty władał niemiecki baron Jan Ulrych Schaffgotsch, na uczcie, gromadzącej rycerzy polskich i niemieckich, pojawił się Liczyrzepa w przebraniu wędrownego śpiewaka.

Liczyrzepa odśpiewał kilka pieśni, w których zebrani wyczuli aluzję do najazdu niemieckiego na Śląsk. Zanim się baron połapał. Liczyrzepa zaczął opowiadać bajkę o wilku, który się zakradł do młyna i tu został zabity.

Polscy goście zrozumieli intencję śpiewaka i zaczęli bić brawo. W tym bowiem czasie Polacy nazywali często Niemców wilkami Cieszyli się więc polscy rycerze, widząc zachmurzone oblicze gospodarza i niemieckich rycerzy.

Baron Schaffgotsch, chcąc zatrzeć złe wrażenie posłyszanej gawędy, poprosił Liczyrzepę o wróżby.

— Wam wróżyć nie będę, wasza miłość — odrzekł wędrowny śpiewak — bom o was nie czytał w gwiazdach, powiem tylko, że owieczka zostanie pożarta przez wilka.

Zamyślił się gospodarz zamku baron Schaffgotsch rozumiejąc w takiej przepowiedni aluzję do swego nazwiska. (Schaf — po niemiecku znaczy owca).

Jakoż niedługo ziściła się przepowiednia. W tym czasie miała miejsce wojna trzydziestoletnia Baron Schaffgotsch stawał po stronie cesarza niemieckiego i współdziałał z dowódcą wojsk cesarskich Wallensteinem. Upojony sukcesami Wallenstein zaczął marzyć o tym, by stworzyć samodzielne państwo śląskie Do spisku wciągnął właściciela zamku Chojnasty, barona Schaffgotscha.

Lecz mylnie uważano cesarza niemieckiego za potulną owieczkę. Wykrył spisek i kazał ściąć baronowi Schaffgotschowi [illegible]

Zapewnie dziwił się w ostatniej chwili baron, że zwyczajny śpiewak mógł przepowiedzieć taki żałosny koniec. lecz mocne uderzenie katowskiego miecza odcięło głowę i przerwało opóźnione myślenie.

Takie są legendy dolnośląskie, w których przewija się mocna nuta polskości.

Ogłoszenia drobne

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 22 maja 1947
Sygn. I. I. Zg. 78/47

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Janina Fischgrundowa ur. dnia 20 czerwca 1904 w Sułkowicach córka Lipmana i Chany z Fischgrundów małż. Künstlingerów.
2) Bronisława Fischgrund ur. dnia 22 drudnia 1925 w Sułkowicach córka Janiny z Künstlinger i Maksymiliana Fischgrunda.
3) Rozalia Fischgrund ur. dn. 21 września 1928 w Sułkowicach córka Janiny z Kunstlingerów i Maksymiliana małż. Fischgrund wszystkie ostatnio zamieszkałe w Krakowie przy ul. Lubicz 30, miały zginąć we wrześniu 1942 wywiezione przez Niemców na stracenie do Bełżca.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienione poniosły śmierć zarządza się na wniosek M. Fischgrunda w Krakowie ul. Długa 38, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów. Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki
(Papież)

(kr-742)